

W NUMERZE:

- Majchrowski pisze do Bońka
- Z ambicjami, z nadziejami
- „Złoto” dla Wisły
- Krakowskie „Czarne Koszule”
- Veto dla zmian w statucie
- Korzystać z wiedzy
- Sukcesy Bronowianki

futbol

małopolski



XX Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski
Laur dla Głowackiego

czytaj na str. 2-3

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Nie ta liga nie ta reforma!



Trzeciogigowa rzeczywistość skrzeczy w całej Polsce. Tymczasem nasza ukochana centrala zdecydowała, że kluby piłkarskie aspirujące do zawodowstwa, ale fastrygujące tę utrudę amatorskimi nieraz metodami, czekają kosztowne wydatki hotelowo-transportowe i gastronomiczne. O ile Duch Święty nie oświeci autorów reformy tej struktury, oznaczającej powrót do uchylonej parę sezonów temu makroregionalnej koncepcji rywalizacji na tym szczeblu rozgrywek, taki np. ledwo wiążący koniec z końcem Poprad Muszyna, (jeśli się utrzyma), w sezonie 2016/2017 będzie musiał peregrynować za punktami aż np. do Białej Podlaskiej, Ryków, Łukowa, Radzyna Podlaskiego, Chełma, Wólki Pełkińskiej, Sieniawy, Sanoka, Przemyśla...

Nie da się objechać Podlasia - tam i z powrotem - autokarem w ciągu jednej doby, jeśli oczekuje się od piłkarzy, aby po 5-godzinnej podróży wyszli na plac w stanie świeżości i pełnej gotowości do gryzienia trawy. Owszem, będą tę trawę gryzli, jeśli prześpią przedmeczową noc, spożyją śniadanie i obiad w hotelu i po lekkiej drzemce przystąpią do gry. Nie trzeba biegłego finansisty, wystarczy klubowa księgowa, żeby pojąć znaczne podniesienie kosztów utrzymania zespołu w makroregionalnym kształcie czwartego poziomu rozgrywek, któremu - nie wiedzieć czemu - bez przekonującej analizy oczekiwanych efektów szkoleniowo-sportowych, nadaje się bardziej ogólnopolski charakter. Jakby Ekstraklasa, ligi pierwsza i druga, nie wypełniały aż nadto tego kryterium...

Dwa lata temu, pchany furią nie zawsze przemysłanych reform, PZPN uchwalił zamienienie ośmiu grup III ligi na cztery, ale reflektując się w ostatniej chwili opatrzył decyzję trzyletnim moratorium. Praktyczny wniosek wypływający ze skutków reformy, która byłaby godna tej szczytnej nazwy, gdyby nie to, że w takim kształcie była ćwiczona trzykrotnie od czasów narodzin, oznacza nikomu niepotrzebny wstrząs w i tak niestabilnej ekonomice tego segmentu polskiego futbolu. Wstrząs i to niemały, albowiem z półtoręj setki trzeciogigowców, połowa będzie musiała być zdegradowana. Pożytek z takiego obrotu sprawy będzie dwojaki. Jedni, którzy obronią się przed masową degradacją, będą musieli podwajać budżet na sezon, czyli

przybliżając się niechybnie do bankructwa. Drudzy, czyli spadkowicze, na dzień dobry stracą wzięcie u samorządowców, którzy tylko czekają z sekatorem, by uciąć dotacje, w sytuacji otrzymania alibi w postaci degradacji klubu do niższej klasy. I tak źle, a tak niedobrze.

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest utrzymanie status quo, czyli przesunięcie na dalsze lata zmaterializowania tak radykalnego rozwiązania. Uzasadnia ten kierunek wciąż niedobra sytuacja gospodarcza w kraju, coraz wyraźniej odciskająca się na losach klubów powiatowych i dzielnicowych, które w większości zaludniają trzeciogigową armię.

Zdecydowana większość klubów wywodzących się z makroregionu południowo-wschodniego (Lublin-Rzeszów-Kraków-Kielce), stosunkowo nie najbiedniejszego (np. w porównaniu z Warmią-Mazurami, Podlasiem) odnosi się sceptycznie do tak pojętej nowinki organizacyjnej. Kluby te uważają, że jedyny pożytek stąd płynący, czyli uniknięcie baraży w walce o awans do II ligi, to o wiele za mało w porównaniu z gwałtowną, nie rozłożoną na etapy, jak drzewiej bywało z tego typu operacjami, destabilizacją składu i struktury rywalizacji, które od kilku sezonów przynoszą poczucie trwałości. Szkoda, że przed podjęciem strategicznej decyzji nie skonsultowano jej z podmiotami będącymi kwintesencją zarządzanych „dożynek”. No, ale gdyby tak się stało, mogłaby zostać zakwestionowana mocno zakorzeniona w świadomości zasada o „górze, która zawsze wie lepiej!”

RYSZARD NIEMIEC

Cracovia wygrywa proces z piłkarzami!

Blog Piłkarska Mafia informuje: Cracovia wygrywa proces z oskarżonymi o korupcję piłkarzami! Wyrok w Sądzie Okręgowym w Krakowie zapadł 1 grudnia 2014. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. To najprawdopodobniej pierwsze takie orzeczenie w Polsce!

Jak poinformował Dariusz Guzik - dyrektor ds. marketingu i PR MKS Cracovia - Wydział I Cywilny krakowskiego sądu w całości uznał powództwo klubu. Pozwani piłkarze: Sławomir O. (zakończył już karierę piłkarską), Paweł D. (zakończył już karierę piłkarską), Mateusz R. (obecnie Strumyk Maława), Piotr B. (obecnie FK Plavnica), Tomasz M. (obecnie Beskid Andrychów) oraz Marcin B. (FC Blaubereuren) muszą „skierować do klubu własnoręcznie sygnowane listy prywatne z przeprosinami oraz zapłacić na rzecz klubu, solidarnie, odszkodowanie - 100.000 zł i zadośćuczynienie - 1 zł za naruszenie dóbr osobistych MKS Cracovia SSA”.

Proces dotyczył ustanowienia meczu Cracovii z Zagłębiem Lubin 13 maja 2006. Remis dawał Zagłębiu awans do Pucharu UEFA. Ośmiu zawodników Zagłębia zdecydowało się za 100 tys. zł przekupić graczy z Cracovii. W spotkaniu rzeczywiście padł remis, a pieniądze wzięło siedmiu piłkarzy grających wówczas w Krakowie. Akt oskarżenia trafił do sądu w kwietniu 2011. Do tej pory skazani prawomocnymi wyrokami zostali wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Pawła D., którego proces dalej się toczy.

XX Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski

Laureaci:



Najlepszy Piłkarz Małopolski 2014

1. Arkadiusz Głowacki (Wisła Kraków)
2. Paweł Brożek (Wisła Kraków)
3. Semir Stilić (Wisła Kraków)
4. Miroslav Covic (Cracovia)
5. Krzysztof Piłarski (Cracovia)
6. Maciej Sadlok (Wisła Kraków)
7. Marek Koziół (Sandecja Nowy Sącz)
8. Jakub Czerwiński (Termalica Białystok)
9. Maciej Bęberek (Sandecja Nowy Sącz)
10. Sebastian Nowak (Termalica Białystok)

Odkrycie Roku

Bartosz Kapustka (Cracovia)

Najlepszy Piłkarz II ligi

Mateusz Wawryka (Okocimski Brzesko)

Najlepszy Piłkarz III ligi

Robert Witek (Unia Tarnów)

Najlepszy Piłkarz IV ligi

Mariusz Muciek (Sokół Borzęcin Górny)

Najlepszy Trener Małopolski 2014

1. Franciszek Smuda (Wisła Kraków)
2. Piotr Mandrysz (Termalica Białystok)
3. Mirosław Hajdo (Cracovia/Garbarnia)
4. Sebastian Stemplewski (Soła Oświęcim)
5. Maciej Musiał (Wisła II Kraków)

Trener Młodości

Dariusz Marzec (Wisła Kraków)

Jasna Strona Futbolu

Amp Futbol Kraków

(Marek Dragosz, Marek Ządębski, Mateusz Kabala, Marcin Guskiewicz, Tomasz Miś, Maciej Pożycki, Kamil Rosiek, Grzegorz Skrzeczek, Krzysztof Wajda)

Tym razem nie w Pałacu Bonerowskim, a w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa odbyła się futbolowa gala podsumowująca XX Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski. Organizatorami byli: Gazeta Krakowska, Małopolski Związek Piłki Nożnej, Urząd Miasta Krakowa i Radio Kraków. Nie zawadzi przypomnieć, bo nie każdy pamiętać musi, że u zarania cennego projektu było jeszcze krakowskie „Tempo”.

Plebiscyt już od dwóch dekad dobrze wpisuje się w futbolowy pejzaż. Honoruje ludzi naszej dyscypliny, ich dokonania w konkretnym roku, docenia wysiłek i stanowi probiez popularności. Zwraca uwagę nie tylko na wielki futbol, ale i ten gdzieś z dala od głównych aren. Bo



Bartosz Kapustka (Cracovia)

przecież piłkarskie życie nie toczy się tylko na arenach ekstraklasy, lecz i na powiatowych czy gminnych stadionach. Zgodnie z dewizą, że piłka nas łączy.

„Na Zachodzie bez zmian” napisał kiedyś Erich Maria Remarque. W nader ciekawej wypowiedzi red. nac. „Gazety Krakowskiej”, Wojciecha Harpuli, też pobrzmiały wątki literackie. „Wszystko, co wiem na pewno o moralności i powinności człowieka, zawdzięczać futbolowi - wyznał kiedyś Albert Camus. Pisarz, autor słynnej „Dżumy”, ale i piłkarz, znający futbol z bramkarskiej autopsji między słupkami.

Na Zachodzie bez zmian, w Małopolsce też... Otóż głosami elektro-



rów w dwóch najbardziej spektakularnych kategoriach wskazano na dokładnie te same osoby, co przed rokiem. Adres też zresztą nie uległ zmianie: Kraków, Reymonta 22. Najlepszym Piłkarzem uznano

Ten z kolei zaapelował, aby również miasto Tarnów wydatnie wspomagało Unię w jej długiej i dramatycznej walce o przetrwanie.

Najlepszym Trenerem znów został Franciszek Smuda, który rów-

W Małopolsce bez zmian

Laury dla Głowackiego i Smudy

stopera Wisły, przez wiele sezonów filar jej defensywy - Arkadiusza Głowackiego. Podziękował za zaszczyt ładnie, w eleganckim stylu, z dedykacją dla sztabu pracowników klubu, by Wisła wyszła na prostą. Interesujące, że podobny charakter miało wystąpienie laureata w rywalizacji trzeciogigowej, Roberta Witka.

niez najbliższe miesiące traktuje w kategoriach ambicjonalnych. Zadaniem dla „Franza” i jego piłkarzy jest uplasowanie się Wisły wyżej w ligowej tabeli, niż w poprzednim sezonie. Przed rokiem była to 5. lokata, teraz trzeba celować wyżej. To wyzwanie wcale nie traci na aktualności również dwa tygodnie



Dariusz Marzec (Wisła Kraków)

po gali. Gdy już wiadomo, że to nie był start marzeń „Białej Gwiazdy” do rewanżowej rozgrywki.

Red. Ryszard Niemiec, prezes Małopolskiego ZPN, podsumowując 20 lat organizacji plebiscytu stwierdził: - Zrobiliśmy wszystko, by wysiłek piłkarzy był w tym okresie uwypuklony we właściwych proporcjach.

Nagrodę prezydenta Krakowa „Jasna Strona Futbolu” wręczyła Katarzyna Cięciak, zastępca prezydenta ds. edukacji i sportu. Otrzymali ją reprezentanci krakowskiego klubu Amp Futbol, którzy - jako członkowie reprezentacji Polski - wywalczyli czwarte miejsce w rozegranych w Meksyku mistrzostwach świata.

Puchary laureatom plebiscytu wręczali ponadto: wiceprezes PZPN - Marek Koźmiński, wiceprezesi MZPN - Zdzisław Kapka i Jerzy Kowalski, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” - Wojciech Harpula, prezes Polskappresse Oddział Prasa Krakowska - Małgorzata Cetera-Bulka i ceniony dziennikarz sportowy Radia Kraków - Marek Solecki.

(JC), (JN), (RK)

Kontredans wokół udziału Krakowa w MME-2017

Majchrowski pisze do Bońka

26 stycznia 2015 obradujący w Nyon (Szwajcaria) Komitet Wykonawczy UEFA przyznał Polsce prawo do organizacji mistrzostw Europy U-21 w roku 2017. W rywalizacji weźmie udział 12 drużyn. Zostanie rozegranych 12 meczów.



Wybór Polski, jako kraju organizatora MME-2017 nastąpił w drodze konsensusu. W zamian Polski Związek Piłki Nożnej zrezygnował-stosowną uchwałę Zarządu - ze starań o organizację meczów w ramach mistrzostw Europy seniorów w 2020 oraz mistrzostw Europy kobiet.

Powierzenie naszemu krajowi organizacji MME, drugich - po seniorskich - najważniejszych rozgrywek piłkarskich na Starym Kontynencie z udziałem narodowych reprezentacji - odrąbano jako wielki sukces PZPN i osobiście prezesa Zbigniewa Bońka. Zrazu też rozpoczęła się medialna debata, gdzie będą rozgrywane mecze mistrzowskie. Główny beneficjent zaczął się publicznie zastanawiać, komu „dać” mecze, a kogo ukarać ich brakiem.

Z kręgów PZPN, z mediów, z portali społecznościowych dobiegały nazwy miast potencjalnych organizatorów: Gdynia, Bydgoszcz, Warszawa, Lublin, Kielce, Tychy, Łódź, Bełchatów, Kielce, Lublin, Łęczyca. W planach Krakowa nie uwzględniano, mimo że przez ostatnie dwa lata na stadionie Cracovii swoje mecze rozgrywała reprezentacja U-21, a prezes Boniek obiekt przy ul. Kałuży nazwał domem kadry.

Według „Zibiego” nikt z Krakowa nie wykazywał chęci na organizację meczów MME 2017. Egzegezy wypowiedzi prezesa PZPN dokonał na Twitterze ważny propagandzista federacji, red. Roman Kotłor: „Dawidowski i Niemiec (prezes Małopolskiego ZPN) wszystko torpedują w PZPN, więc jakoś mnie nie dziwi, że Boniek pominął Białystok i Kraków w organizacji MME 2017...” I wszystko jasne!

Lekceważący ton szefa PZPN w stosunku do miasta Krakowa został w stolicy Małopolski odebrany z niesmakiem. Prezydent Krakowa, prof. Jacek Majchrowski zareagował listem zaadresowanym 18 lutego br. do Zbigniewa Bońka. Napisał w nim między innymi: „Ze zdziwieniem przyjąłem pojawiające się w mediach informacje oraz cytowane przez dziennikarzy wypowiedzi Pana Prezesa o braku zainteresowania Krakowa współpracą z Polskim Związkiem Piłki Nożnej przy organizacji Mistrzostw Europy U-21 w 2017 roku.(...)”

Nikt z PZPN nie zwrócił się do Miasta Krakowa z propozycją współpracy, jak to czynili przedstawiciele innych dyscyplin sportu, że wymienię gry zespołowe: siatkówkę, piłkę ręczną, czy hokej na lodzie. Nigdy też PZPN w sposób transparentny nie ogłosił zasad ubiegania się o rolę Miasta Gospodarza Mistrzostw Europy U-21 w 2017 roku.”

Prezydent Majchrowski przypomniał następnie, iż „rzeczywista współpraca pomiędzy Krakowem a PZPN przy realizacji wielu przedsięwzięć i wielokrotne deklaracje chęci współpracy składane przez Kraków są faktem. Jestem więc przekonany, że władze PZPN i UEFA, przygotowując ostateczną listę Miast-Gospodarzy Mistrzostw Europy U-21 w 2017 roku, uwzględnią niepodważalne atuty Krakowa.”

Na zakończenie prof. Majchrowski wyraził nadzieję, że „...zasady, motywy i dobór ostatecznej listy Miast Gospodarzy, którego dokona PZPN i UEFA był uczciwy i nie obarczał niezgodnie z prawdą Krakowa biernością w tej sprawie.”

Mimo napięcia wywołanego przedwcześnie deklaracjami przedstawicieli futbolowej federacji w magistracie liczą, że Kraków zostanie gospodarzem ME U-21. Powołują się na wypowiedź Jakuba Kwiatkowskiego, rzecznika PZPN, który oznajmił, że ostateczny kształt imprezy poznamy w lipcu 2015. Wiadomość tę potwierdził „Zibi” podczas spotkania prezesów okręgowych ZPN, 26 lutego br.

Informacje o wykluczeniu Krakowa z grona organizatorów MME-2017 dotknęły także członków kierownictwa PZPN z Krakowa.

- Temat nie jest zamknięty. Nie było jeszcze głosowania, kto będzie gospodarzem. To była wstępna lista - uważa wiceprezes Cracovii, Jakub Tabisz. Członek Zarządu PZPN zasugerował na łamach „GW”, że - Potrzeba jasnej deklaracji ze strony miasta, że impreza w Krakowie jest mile widziana. Trzeba stworzyć zespół, który pracowałby nad promocją wydarzenia, i znaleźć na to pieniądze. Będziemy o to walczyć z Markiem Koźmińskim (wiceprezesem PZPN rodem z Krakowa), jeśli będzie wsparcie miasta.”

(JN)



W NUMERZE:
• Majchrowski pisze do Bońka
• Z ambicjami, z rozpaczą
• „Zibi” dla Wisły
• Krakowski „Czarny Różdż”
• Weto dla pryma w statucie
• Korzystać z wiedzy
• Sukcesy Brzoźnowie



XX Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski
Laur dla Głowackiego
czytaj na str. 2-3

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (602 240 866)
redaktor naczelny

SKŁAD:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 3 marca 2015



Z życia MZPN



Prezydium Zarządu

29 stycznia 2015

• Trener koordynator Akademii Młodych Orłów - Antoni Szymanowski złożył informację z II Dnia Talentu, który odbył się 25 stycznia br. Selekcji została poddana grupa 56 dzieci. W kategorii orlików (roczniki 2004-2005) zgłosiło się 21 chłopców, z których przyjęto 12, w kategorii żaków (roczniki 2006-2007) - 24 dzieci (13, w tym 2 dziewczynki), w kategorii skrzatów (roczniki 2008-2009) przyjęto wszystkich 13 chłopców. Ocena II Dnia Talentu jest pozytywna. Zgodnie z planem utworzono po dwie grupy w kategoriach wiekowych orlików (28), żaków (30) i skrzatów (24), łącznie 82 dzieci. Lista zgłoszeń do AMO na bieżący sezon została prawie zamknięta, mogą zostać dookooptowane jedynie dzieci, które zgłosiły się 25 stycznia, ale z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału i usprawiedliwiły swoją nieobecność. Kolejny Dzień Talentu odbędzie się w czerwcu 2015 r.

• Przewodniczący Komisji Regulaminowo-Prawnej MZPN, Piotr Szefer przedstawił propozycję poprawek do projektu Statutu Polskiego Związku Piłki Nożnej wraz z uzasadnieniem, które zostały wniesione przez Członków Prezydium Zarządu MZPN na poprzednim zebraniu. Prezydium Zarządu MZPN zaaprobowало projekt. Ostateczna wersja poprawek do projektu Statutu PZPN zostanie przedstawiona Zarządowi MZPN.

• Dyrektor WOŚSM - Michał Królikowski poinformował o działalności Wojewódzkich Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży w Nowej Hucie i Tarnowie w I półroczu roku szkolnego 2014/2015.

Nowa Huta: Na zakończenie I półroczu odbyła się konferencja klasyfikacyjna, po której sklasyfikowano 148 osób. Porównując poziomy nauczania liceum ogólnokształcącego i gimnazjum, lepiej wypadają gimnazjaliści. Podobna tendencja utrzymywała się w poprzednich latach działalności Szkoły. Od września 2014 działa tzw. klasa społeczna, która jest prowadzona we współpracy ze Stowarzyszeniem „Siemacha”. Uczęszcza do niej 20 uczniów, w tym 14 z Akademii Sportu „Progres”. Współpraca w tym zakresie ze Stowarzyszeniem „Siemacha” przebiega zadowalająco i są realne plany przedłużenia jej na kolejny rok. Warto zwrócić uwagę, iż uczeń Michał Zięba wystąpił w spotkaniu Reprezentacji Polski U-15, natomiast dwaj inni uczniowie (Michał Ozga i Arkadiusz Chlebowski) otrzymali powołania na konsultacje reprezentacji narodowych swoich roczników.

Tarnów: W dzisiejszym spotkaniu, w którym uczestniczyli: dyrektor Zespołu Szkół Sportowych im. Polskich Olimpijczyków w Tarnowie - Andrzej Kot, koordynator Powiatowego Szkołnego Związku Sportowego Tarnowie - Włodzimierz Pajor, przedstawiciel Rady Trenerów TOZPN - Antoni Kotwa oraz ze strony MZPN prezes - Ryszard Niemiec, wiceprezesi - Jerzy Kowalski i Tadeusz Kędzior, trener koordynator - Lucjan Franczak oraz dyrektor WOŚSM - Michał Królikowski. Spotkanie służyło omówieniu strategii naboru do I i II klasy.

W pierwszym roku szkolnym swojego istnienia klasa oparta jest głównie na zawodnikach ZKS Unia Tarnów, w związku z tym zakłada się wystosowanie bezpośredniego apelu do prezesów innych klubów tarnowskich zachęcającego do skorzystania z oferty Szkoły. Zwrócono się do prezesa TOZPN - Zbigniewa Jurkiewicza, aby na jedno z zebranych Zarządu TOZPN zaprosił wiceprezesa Zdzisława Kapka, trenera Lucjana Franczaka i dyrektora Michała Królikowskiego, w celu omówienia dodatkowego naboru

uczniów, szczególnie do II klasy Ośrodka w Tarnowie.

• Trenerami reprezentacji MZPN na eliminacje krajowe turnieju Regions' Cup UEFA zostali wybrani Krzysztof Bukalski i Marek Holocher. Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło wybrane kandydatury.

• Przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN - Andrzej Palczewski omówił nowe przepisy dotyczące nadawania licencji klubowych dla klubów III oraz IV ligi i klas niższych na sezon 2015/2016, jakie zostały zatwierdzone uchwałami Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Szczególną uwagę poświęcił podręcznikowi licencyjnemu dla Klubów IV ligi i klas niższych. Niektóre przepisy wymagają doprecyzowania do kryteriów wyznaczanych na terenie Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Chodzi m.in. o obowiązek posiadania w poszczególnych klasach rozgrywkowych odpowiedniej ilości zespołów młodzieżowych, kierowników ds. bezpieczeństwa, standardów szatni itp. W związku z tym Andrzej Palczewski złożył wniosek o powołanie zespołu, którego zadaniem będzie uzupełnienie przepisów licencyjnych dla klubów IV ligi i klas niższych na terenie MZPN w odniesieniu do wymogów PZPN. Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło zespół w składzie: Marian Cebula, Stanisław Dańda, Ryszard Kołtun, Andrzej Palczewski.

• Zatwierdzono preliminarz kosztów finałów halowych rozgrywek o Mistrzostwo Małopolski w kategorii juniora starszego, juniora młodszego, trampkarza i młodzika oraz zgrupowania kadry wojewódzkiej młodzieżek w Myślenicach.

Prezydium Zarządu

12 lutego 2015

• Trener Krzysztof Bukalski podziękował w imieniu zespołu za nominację i powierzone zadanie prowadzenia reprezentacji MZPN Regions' Cup UEFA. Następnie przedstawił ramowy plan działań, który zostanie uszczegółowiony w momencie otrzymania z PZPN wytycznych dotyczących systemu rozgrywek oraz terminów rozgrywania meczów. Trenerzy Krzysztof Bukalski i Marek Holocher opowiedzieli się za rozgrywaniem dwumeczu po zakończeniu rozgrywek, to jest w połowie miesiąca czerwca. Dokonano wstępnej selekcji 30 zawodników, którą utrudniał fakt, iż wielu z zawodników posiadało lub posiada kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej albo uczestniczyło w rozgrywkach szczebla centralnego. Jest planowanych 6-7 konsultacji. Prezydium Zarządu MZPN zobowiązało sztab szkoleniowy reprezentacji do przygotowywania comiesięcznych harmonogramów działań.

• Z uwagi na wprowadzony jednorundowy system rozgrywek młodzieżowych w sezonie 2014/2015 przewodniczący WG MZPN - Ryszard Kołtun złożył wniosek do Prezydium Zarządu MZPN dotyczący zniesienia opłat za uprawianie zawodników w rundzie wiosennej, którzy zostali uprawnieni do drużyny w rundzie jesiennej sezonu 2014/2015. Prezydium Zarządu MZPN podjęło stosowną uchwałę.

• Wiceprezes MZPN - Zdzisław Kapka złożył wniosek w sprawie ustalenia opłat dla trenerów za brak terminowości składania dokumentów dotyczących uzyskania lub przedłużenia ważności licencji trenerskiej. Prezydium Zarządu MZPN zaleca, aby Zarząd MZPN zwiększenie opłaty o 50 proc. w przypadku złożenia wniosku o uzyskanie lub przedłużenie ważności licencji trenerskiej w stosunku do kwoty podstawowej ustalonej za złożenie wniosku w terminie. Podwyższona opłata obowiązywać

ma w okresie między ustaloną datą na złożenie wniosku a rozpoczęciem rundy rozgrywkowej. W trakcie rozgrywek obowiązuje opłata w trybie nadzwyczajnym.

• Prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec poinformował członków Prezydium Zarządu MZPN o głównych tematach spotkania Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN. Ustalono, że kolejne posiedzenie Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN odbędzie się w dniach 16-18 kwietnia w Poroninie.

• Postanowiono, że mecz młodzieżowej reprezentacji Polski ze Słowacją zostanie rozegrany w czerwcu w Nowym Sączu.

• Zatwierdzono preliminarz kosztów obozu reprezentacji MZPN (roczniki 2000 i 2001) w Makowie Podhalańskim.

Prezydium Zarządu

26 lutego 2015

• Zaproszeni przedstawiciele sekcji piłki nożnej WKS Wawel Kraków przekazali informację z przygotowań organizacyjnych i sportowych do rundy wiosennej sezonu 2014/2015. Sytuację w klubie uważają za stabilną. Zdzisław Janik - przewodniczący sekcji piłki nożnej WKS Wawel Kraków - stwierdził, że po wyborach do zarządu sekcji żywiły się stosunki pomiędzy nowo wybranymi władzami a sekcją piłki nożnej. Głównym celem jest utrzymanie pierwszej drużyny seniorów w A klasie. Zatrudniono doświadczonego trenera, Jana Cyniewskiego. Do drużyny chcą dołączyć nowi zawodnicy. Paweł Suwała - kierownik sekcji piłki nożnej WKS Wawel Kraków poinformował, że wyremontowano szatnię klubu z puli, na którą złożyli się zawodnicy. Obecnie na potrzeby funkcjonowania I-szej drużyny pozyskiwane są środki od sponsorów. Zatrzymano proces opuszczania zawodników z sekcji młodzieżowej klubu. Obecnie w Wawelu trenuje 125 zawodników. Trener Jan Cyniewski poinformował o sposobie przygotowań drużyny do rundy rewanżowej.

• Koordynatorzy turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” - Stanisław Strug i Stanisław Dańda omówili przygotowania do finału wojewódzkiego imprezy, mającego się odbyć w dniach 30 i 31 marca 2015 roku na obiektach Com Com Zone w Krakowie. Problemy organizacyjne zostały omówione z dyrektorem obiektu Arturem Śliwą. Przewodniczący KS MZPN - Andrzej Sękowski potwierdził gotowość obsady sędziowskiej.

• Poinformowano, że 27 lutego 2015 odbędzie się w Warszawie spotkanie prezesów Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej, którego głównymi tematami mają być: funkcjonowanie OSSM-ów na bazie zmian demograficznych, propozycja organizacji Centralnej Ligi Juniorów Młodszych, omówienie funkcjonowania AMO, propozycja podziału środków finansowych przeznaczonych na dopłaty w CLJ, omówienie propozycji wprowadzenia zmian do nowego statutu PZPN.

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak poinformował o przygotowaniach do halowych finałowych rozgrywek młodzieżowych.

• Wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski wraz członkiem Zarządu MZPN - red. Jerzym Nagawieckim uczestniczyli na spotkaniu z Tomaszem Urynowiczem - Wicedyrektorem Wydziału Sportu Urzędu Marszałkowskiego odnośnie III edycji turnieju „Wakacje z piłką 2015”. Tegoroczna edycja ma odbywać się na tych samych zasadach co poprzednia. Kwota dofinansowania wynosi 330.000 zł., co stanowi 80% zadania.

(JC)

Monarchia oświecona – oto wymarzona przez autorów kolejnej propozycji statutowej przyszła formuła organizacyjna Polskiego Związku Piłki Nożnej. Nowa konstytucja piłkarskiego Związku jest dokumentem swoistego rodzaju, odmianą „haute couture”, czyli dziełem na zamówienie pod konkretnego klienta. Służy przejęciu władzy oraz wzmocnieniu pozycji prezesa kosztem marginalizacji statutowych ciał kolegialnych organizacji, głównie Walnego Zebrania Delegatów. Wprawdzie w efekcie zmian szef stowarzyszenia PZPN uzyskałby dyktatorską władzę, „oświeconą” jednak nazwiskiem Zbigniewa Bońka. „Zibi” dobrym szefem jest. Ma rozległe znajomości. Kumpluje się z Michele Platiniem z UEFA i może w Nyon wiele załatwić...

Z początkiem stycznia br. szef Komisji Statutowej PZPN Marek Procyński rozesał projekt nowego statutu do konsultacji. Słowo „nowy” należy traktować jako eufemizm, gdyż niemal tożsamy dokument przedstawiono Walnemu Zgromadzeniu Delegatów w czerwcu 2013. Został wówczas poddany totalnej krytyce i padł, do czego przyczynili się znacząco delegaci reprezentujący Małopolskę. Spektakularna porażka doprowadziła wnioskodawcę do następującej refleksji przedstawionej na twitterze:

BB podał dalej
Zbigniew Boniek @BoniekZibi - 21 cze 2013
Za mojej kadencji statut już się na żadnym zjeździe nie pojawił, bo po co... staty jest słaby ale jest. Po co się kłócić? Nie mam na to czasu

„Za mojej kadencji statut już się na żadnym zjeździe nie pojawił” – trafna refleksja spowodowana totalnym odrzuceniem przez środowisko piłkarskie statutowego bubla nie okazała się trwała. Kierownictwo Związku postanawia ją nadal forsować właśnie teraz, uznało bowiem, że panuje obecnie sprzyjający klimat do przejęcia dokumentu. Istotne przesłanki dostrzeżono w sukcesach reprezentacji narodowej oraz pozyskaniu MME roku 2017 dla Polski.

Pomimo iż nowa (stara) propozycja statutowa udaje jedynie statut PZPN o strategicznych walorach, a tak naprawdę jest taktycznym dokumentem służącym reelekcji dotychczasowego prezesa i umocnieniu jego władzy, Małopolski Związek Piłki Nożnej z należytą powagą podszedł do konsultacyjnego obowiązku. Podobnie jak dwa lata wcześniej podważono wiele zapisów będących w sprzeczności z pojęciem „ogólnokrajowe stowarzyszenie sportowe” działające zgodnie z ustawą „Prawo o stowarzyszeniach” z roku 1989 oraz zapisami „Ustawy o sporcie” z roku 2010, które narzucają organizacji demokratyczne mechanizmy i równowagę między władzą. Ponadto prawo określa elementy konstytucyjne każdego statutu stowarzyszenia i jego władze: walne zebranie członków, zarząd i organ kontroli wewnętrznej.

MZPN nie wyraża zgody

MZPN, pomny na powyższe pryncypia oraz przekonany o strategicznej (ponad-bieżącej) randze statutu piłkarskiego Związku, z zaangażowaniem odpowiedział na zaproszenie do około-statutowej dyskusji. Dostrzegł w nim niebezpieczeństwo marginalizacji Walnego Zgromadzenia Delegatów na rzecz Zarządu Związku. Wytknął propozycji statutu naruszenie równowagi między władzą uchwałodawczą a wykonawczą na rzecz tej drugiej. Widać to wyraźnie choćby w zapisie, który przekazuje Zarządowi „uchwalanie planów działania i planów finansowych oraz budżetu, a także zatwierdzanie spra-

wozowania finansowego PZPN”. Tym sposobem nowy statut oddaje całą gospodarkę finansową Związku w ręce kilkunastoosobowego Zarządu, ograniczając do minimum funkcje sprawcze i kontrolne Walnego Zgromadzenia. Na nowelę tej treści MZPN nie wyraża zgody.

Projekt nowego statutu PZPN

Likwidacji samorządności mówimy NIE!

Z kolei z rażącym naruszeniem praw delegatów mamy do czynienia w nowym zapisie dotyczącym regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów, w którym proponuje się odebrane prawa do uzupełnienia porządku obrad. To kuriozalne ubezwłasnowolnienie kłóci się z logiką i powszechnie panującym obyczajem w Polsce samorządowej. MZPN stoi na stanowisku, iż organ legislacyjny PZPN - Walne Zgromadzenie Delegatów - winien posiadać możliwość wprowadzania zmiany w dowolnym momencie porządku obrad bezwzględną większością głosów.

PZPN to Związek stowarzyszeń osób prawnych zrzeszający m. in. 16. wojewódzkich ZPN. W obowiązującym dotychczas statucie PZPN reprezentacje zjazdowe poszczególnych wojewódzkich ZPN są zróżnicowane w zależności od liczebnej siły organizacji wyrażonej ilością klubów i zawodników. Po pięciu delegatów posiadały największe organizacje: Małopolska, Śląska, Dolnośląska, Podkarpacka, na przeciwnym biegunie pozostawał Podlaski ZPN – 2 delegatów. Nowy statut proponuje urównoważenie. Każda wojewódzka organizacja będzie reprezentowana przez 4 delegatów. MZPN stoi na stanowisku, że powyższa propozycja narusza zasady proporcjonalności i stoi na stanowisku zachowania status quo. Powyższe przekonanie umacnia dodatkowo praktyka stosowana w największych federacjach europejskich. Różnicowanie „siły” poszczególnych związków regionalnych w trakcie obrad walnego zgromadzenia to rozwiązanie stosowane choćby w statutach

Deutscher Fussbal Bund oraz Fédération Française de Football.

Istnienie i kompetencje Komisji ds. Nagłych są jaskrawym przykładem dyktatorskich zapędów kierownictwa PZPN. Nowy statut proponuje następujące zapisy: „Komisję ds. Nagłych tworzą prezes PZPN oraz wiceprezesi PZPN. Komisja (...) jest uprawniona do podejmowania decyzji mieszczących się w zakresie kompetencji Zarządu, w sprawach niecierpiących zwłoki, za wyjątkiem spraw finansowych i sportowych o strategicznym znaczeniu dla PZPN. Prezes PZPN lub upoważniony przez niego wiceprezes PZPN mają obowiązek poinformować Zarząd o podjętej decyzji bądź podjętej uchwale Komisji ds. Nagłych na najbliższym posiedzeniu Zarządu. Tryb pracy Komisji określa regulamin uchwalany przez Zarząd”. Powyższe paragrafy -

w połączeniu z proponowanym uprawnieniem prezesa do wskazania trzech wiceprezesów, którzy nie muszą posiadać statusu delegata na Walne Zgromadzenie - de facto ogranicza wpływ wybieralnych struktur władzy nad Związkiem.

MZPN uważa Komisję ds. Nagłych PZPN za zbędne ciało pozastatutowe. Kiedy zajdzie pilna potrzeba jakiegoś problemu w dzisiejszych czasach zebrać w ciągu kilkunastu godzin wybieralnych struktur władzy nad Związkiem. MZPN uważa Komisję ds. Nagłych PZPN za zbędne ciało pozastatutowe. Kiedy zajdzie pilna potrzeba jakiegoś problemu w dzisiejszych czasach zebrać w ciągu kilkunastu godzin wybieralnych struktur władzy nad Związkiem. MZPN uważa Komisję ds. Nagłych PZPN za zbędne ciało pozastatutowe. Kiedy zajdzie pilna potrzeba jakiegoś problemu w dzisiejszych czasach zebrać w ciągu kilkunastu godzin wybieralnych struktur władzy nad Związkiem.

Procedura wyłaniania kandydatów na najwyższe stanowiska w PZPN oraz wybór wiceprzewodniczących Związku budzą wiele wątpliwości i tyleż zastrzeżeń. Dotychczas wymagano, aby kandydat na prezesa stałe zamieszkiwał na terytorium Rzeczypospolitej. Nowe rozwiązanie obliuguje jedynie do posiadania obywatelstwa polskiego, czyli do zamieszkiwania choćby w

Wiecznym Mieście. Ponadto projektodawca odbiera bierne prawo wyborcze przedstawicielom organów administracji rządowej oraz eliminuje z kręgu potencjalnych kandydatów osoby pełniące funkcje posła, europosła i senatora. Czy takie zakazy są zgodne z Konstytucją RP? - śmiem wątpić. Wiem natomiast w kogo biją.

Ponadto projekt zmienia zasady udzielania rekomendacji kandydatom na prezesa. Ich dysponentami są wojewódzkie ZPN oraz kluby najwyższej i drugiej klasy rozgrywkowej. Kiedyś każdy z wymienionych posiadał trzy rekomendacje, pod nową konstytucją związkową będzie miał jedną. Uzbieranie 12 rekomendacji nie będzie łatwe. Kto zacznie pierwszy, kto może więcej, ten będzie faworytem zbierania.

O nadmiernym zakresie kręgu potencjalnych kandydatów na stanowisko wiceprezesa PZPN wspomnieliśmy powyżej. Nowy statut nie wiąże biernego prawa wyborczego zastępcy prezesa ze statusem delegata. Taki wymóg nakłada natomiast na kandydata do Zarządu. Dziwaczna konstrukcja dwóch prędkości. MZPN nie przyzwala na powyższe rozwiązanie.

„Prawo łaski” jako prerogatywa prezesa PZPN czyni z szefa Związku instytucję wyrastającą ponad organizację. Prawo to jest utożsamiane z tradycyjnymi prerogatywami monarchy. Do orzekania o odpowiedzialności dyscyplinarnej powołane są odpowiednie organy, w których zasiadają wybrani do tego celu – często wysoko wykwalifikowani – członkowie. Trudno znaleźć uzasadnienie dla umocowania Prezesa PZPN do niweczenia skuteczności ich orzeczeń poprzez zastosowanie uprawnienia, jakim jest prawo łaski. Powyższą kompetencję prezesa PZPN należy porzucić w wszystkich przyszłych projektach statutu.

Po co? Dlaczego?

W piłkarskiej centrali w Warszawie znana jest odpowiedź na pytanie: czy środowisko piłkarskie pilnie potrzebuje i z niecierpliwością oczekuje nowego statutu PZPN? Czemu zatem wdrożono konsultacje, których kres wyznaczono na 20 lutego? Tego – poza ekipą Zbigniewa Bońka – nie wie nikt.

Prezesa wojewódzkich struktur PZPN w znakomitej większości nie zamierzają popierać zaproponowanej konstytucji związkowej. Każdy kto potrafi czytać ze zrozumieniem wie doskonale, że nowe porządkowanie prowadzi do poszerzenia kompetencji szefa Związku i ułatwia mu wygranie nowych wyborów zaplanowanych z końcem października 2016. Mimo to Zbigniew Boniek forsuje nowe rozwiązanie, testuje lojalność, szuka głosów. Porażka zjazdowa z czerwca 2013, uważana za największą wtopę aktualnego prezesa PZPN, stoi mu kością w gardle. Sportowiec „Zibi” nie lubi przegrywać. Udowodnił to na boisku. Piłkarski dygnitarz Boniek musi się z przegranymi oswoić. Aby wygrywać...

JERZY NAGAWIECKI

PS.

Pracująca pod kierownictwem Piotra Szefera Komisja ds. Regulaminowo- Prawnych MZPN przygotowała stanowisko Małopolskiego Związku w sprawie proponowanego statutu PZPN. Dokument zawierający liczne uwagi, wraz z uzasadnieniem, trafił do piłkarskiej centrali w Warszawie. Liczymy, że nad płynącymi z Krakowa uwagami działacze PZPN pochylą się z należytą troską.



Korzystać z wiedzy unikać błędów

Blisko 180 trenerów i instruktorów uczestniczyło w niedzielę, 8 lutego br., w kursokonferencji poświęconej szkoleniu dzieci i młodzieży. Organizatorem ważnego edukacyjnego przedsięwzięcia był Małopolski Związek Piłki Nożnej przy współudziale warszawskich firm Main Events i All About Football.

W nowohuckiej hali Com-Com Zone przy ul. Ptaszyckiego 6 przywitali zebranych: przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak oraz prezes zarządu firmy Main Events i koordynator projektu All About Football - Tomasz Zabielski.

Wśród prowadzących znaleźli się: Łukasz Panfil – menedżer ds. edukacji i wykładowca w Wyższej Szkole Zarządzania i Coachingu oraz Paweł Daroszewski, który dzięki posiadanym kompetencjom może prowadzić czarownie trening personalny, realizując program rozwoju każdej ze zdolności motorycznych, jak również – w przypadku kontuzji zawodników - proces leczenia.

Kolejny prelegent, Piotr Żurawel, były piłkarz Warmii Olsztyn i Huragana Mrągowo, przedstawił doświadczenia stworzonej przez niego akademii „Żuri Football” w Olsztynie, gdzie futbolowe kroki stawiają dziewczynki i chłopcy w wieku 4-9 lat. Następnie Hubert Byrka – trener grup młodzieżowych MKS Znicz Pruszków oraz Łukasz Chodorski z Akademii Piłkarskiej AGAPE Białotłęka demonstrowali nauczanie zwodu „step over” aplikowane 9-10 latkom.

Swoimi osiągnięciami w pracy szkoleniowej dzielili się także Dawid Banaczek – były piłkarz, mistrz Polski z Zagłębiem Lubin w 2007, założyciel Football Pro Academy, której nadrzędnym celem uczynił dostrzeżenie talentów oraz dzieci przejawiających pasję i zacięcie do uprawiania futbolu, trener Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk oraz Piotr Dziewicki – były obrońca Polonii Warszawa a następnie trener zespołu.

Tomasz Zabielski i jego współpracownicy wychodzą z założenia, że futbol to dyscyplina sportu, która bardzo szybko się zmienia, a wiedza i nowoczesne rozwiązania są istotnym elementem osiągnięcia sukcesu. Zamiast uczyć się na własnych błędach lepiej korzystać z cudzej wiedzy i tych błędów unikać. Szkolenia trenerów są okazją do poznania części tych informacji zdobytych i potwierdzonych wieloletnią praktyką. Nabywanie nowoczesnej wiedzy o piłce nożnej to wielka szansa rozwojowa, która będzie sumą umiejętności i wiedzy zdobywanej przez wszystkich związanych z futbolem. Szkoleniowe konferencje są elementem edukacji trenerów dzieci i młodzieży.

Na zakończenie kursokonferencji uczestnicy otrzymali certyfikaty oraz materiały szkoleniowe. Żałować należy, że zainteresowanie futbolową sesją edukacyjną okazało się mniejsze niż oczekiwania organizatorów i potrzeby środowiska.

(JN)



Wiosną rusza 10. edycja rozgrywek UEFA Regions` Cup – nieoficjalnych mistrzostw regionów Europy dla amatorów. Zmagania piłkarskich ekip regionalnych potrwać dwa lata. W 2015 zaplanowano eliminacje krajowe. Zgodnie z regulaminem PZPN runda eliminacyjna, w której zostaną wyłonieni czterech mistrzowie makroregionów, winna się zakończyć do końca czerwca br. W tej fazie mistrzostw Małopolsce przyjdzie się zmierzyć z reprezentacjami województw: świętokrzyskiego, podkarpackiego i lubelskiego. W miesiącach letnich: w lipcu i sierpniu br. poznamy krajowego mistrza rozgrywek, który otrzyma prawo reprezentowania Polski w eliminacjach strefowych (rok 2016) a następnie – w przypadku zwycięstwa – w europejskich finałach zaplanowanych na rok 2017.

Prezydium Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowało się powierzyć prowadzenie reprezentacji Małopolski w ręce Krzysztofa Bukalskiego i Marka Holochera. Obydwaj szkoleniowcy posiadają spore rozeznanie w kręgu potencjalnych kandydatów do kadry. A pole rekrutacji ogranicza regulamin. Stanowi on, że w rozgrywkach UEFA Regions` Cup uczestniczyć mogą zawodnicy występujący co najwyżej w III lidze i tylko ci, którzy nigdy wcześniej nie mieli zawodowych kontraktów, nie występowali na wyższym poziomie rywalizacji. Dodatkowo, w rozgrywkach na szczeblu krajowym, mogą występować piłkarze, którzy w dniu rozegrania przez zespół pierwszego meczu rundy eliminacyjnej mają ukończone 18 lat, a nie ukończyli lat 40; nigdy nie brali udziału w mistrzostwach UEFA (z wyjątkiem rozgrywek młodzieżowych oraz turniejach eliminacyjnych UEFA Regions` Cup); są zarejestrowani przez dwa ostatnie lata w klubach należących do ZPN, który reprezentują.

MZPN nie ukrywa, że wiąże duże nadzieje z 10. edycją Regions` Cup. W historii imprezy, której debiut przypadł na rok 1999, Małopolska zazna-

czyła swój istotny wkład. Kadra MZPN trzykrotnie wygrywała krajowy etap rozgrywek. Ostatni raz w 2009 roku, organizowała europejskie turnieje kwalifikacyjne oraz finał Regions` Cup 2005. W gronie szkoleniowców prowadzących zespół MZPN w tych prestiżowych rozgrywkach widnieją nazwiska: Lucjana Franczaka i Andrzeja Sytky, Krzysztofa Szopy i Leszka Walankiewicza, Michała Królikowskiego i Andrzeja Iwana, Marka Kusty i Zdzisława Kapki, Michała Królikowskiego i Tadeusza Piotrowskiego, Roberta Nowaka i Jacka Mroza oraz Jerzego Kowalika i Henryka

czów 4-2 (3-2), dla której gole strzelili: Andrzej Biel, Szymon Kiwacki, Marcin Giermek i Mariusz Sierakowski. Zespół MZPN wystąpił w składzie: Pająk (46 Koper) - Janasik, D. Kapera, Mikołajczyk, Saratowicz - Tydych, Biel, Kiwacki, Wsół - Giermek, Ogorzały oraz Antoniuk, Więcek, Gąsiorek, Ząbek, Hałgas, Kaczmarczyk, Gamrot, Sierakowski, Zając.

Tydzień później, znów na sztucznym boisku Garbarni, doszło do kolejnej potyczki reprezentantów Regions`Cup. Tym razem przyszło się im zmagać z trudniejszym rywalem, III-ligowcem z

Z ambicjami z nadziejami

Szymanowskiego. Przed laty w małopolskiej ekipie występował m. in. późniejszy reprezentant Polski Piotr Giza oraz Piotr Stawarczyk, który zdołał się przebić do ekstraklasy. W Regions` Cup byli młodymi piłkarzami u progu kariery.

Sztab szkoleniowy, uzupełniony kierownikiem ekipy Michałem Sikorą, rozpoczął pracę od analizy kręgu potencjalnych kandydatów. Pomocą służyło doświadczenie zdobyte w ostatnich latach w pracy w małopolskich klubach. Krzysztof Bukalski w ciągu trzech minionych lat prowadził Przebój Wolbrom, Garbarnię i Dalin Myślenice, z kolei Marek Holocher spędził dobrych kilka lat w Orle Piaski Wielkie. Na podstawie rozeznania w III i IV ligowych kręgach oraz rozmów z małopolskimi szkoleniowcami powstała lista kilkudziesięciu potencjalnych kadrowiczów wartych przetestowania w trakcie konsultacji kadry oraz meczów kontrolnych.

Trenerzy zaplanowali siedem konsultacji i kilka meczów sparingowych. Pierwsza z nich miała miejsce 17 lutego. W jej trakcie doszło do meczu reprezentacji Regions`Cup z Orłem Piaski Wielkie, zakończonego zwycięstwem kadrowi-

Andrychowa. Po zaciętym boju Małopolska zremisowała z Beskidem 1-1 (1-1). Gola dla kadry strzelił Przemysław Knapik. Małopolska zagrała w składzie: Koper (46 Mucel) - Antoniuk, Wierzycki, Skrzypek, Saratowicz (46 Kubera), Wsół (46 Więcek), Hałgas, Motyka, Ząbek, Szymoniuk, Knapik (46 Sieradzki).

Dotychczas zdołano przetestować ponad 30 piłkarzy. Na tej podstawie można wysnuć przypuszczenie, że w przyszłym zespole winni znaleźć się: Łukasz Ząbek i Marcin Koper z Soły Oświęcim, Przemysław Antoniuk z Hutnika, Szymon Kiwacki z Jutrzenki Giebułtów, Krzysztof Pająk i Marcin Giermek z MKS Trzebinia-Siersza, Rafał Hałgas z Podhala Nowy Targ, Piotr Saratowicz z Popradu Muszyna, Damian Wsół z Turbacz Mszana Dolna, Marcin Więcek z Unii Tarnów.

Trenerzy Bukalski i Holocher planują kolejne spotkania z piłkarzami na 18 i 24 marca. W drugim z wymienionych terminów kadra Małopolski zagra najprawdopodobniej z Puszczą Niepołomice. Mocny rywal będzie stanowił spore wyzwanie dla krystalizującej się reprezentacji Regions`Cup.

(JN)

TRENERZY



Krzysztof BUKALSKI (ur. 22 września 1970 w Krakowie), piłkarz drugiej linii, reprezentant kraju, trener. Wychowanek Wandy Kraków. W latach 1986-1996 zawodnik Hutnika. Kolejne półtora roku spędził w Belgii, w barwach KRC Genk. Po powrocie do Polski trafił do krakowskiej Wisły, z którą wywalczył mistrzostwo kraju. Później występował w GKS Katowice i Górniku Zabrze. W tzw. międzyczasie wyjechał do US Fiorenzuola (Włochy) oraz do cypryjskiego AS Nea Salamina. W polskiej ekstraklasie zagrał w 332 meczach, zdobywając w nich 50 bramek. W reprezentacji Polski (1995-1998) wystąpił 17. razy i strzelił 2 gole.

Pracę szkoleniową rozpoczął w 2009 roku. Początkowo trenował w Kmicie Zabierzów, następnie prowadził Przebój Wolbrom, Garbarnię Kraków, Lotnik Kryspinów oraz Dalin Myślenice. Ukończył szkołę trenerską przy AWF w Warszawie. Od stycznia 2013 legitymuje się trenerską licencją UEFA A. Obecnie, w Szkole Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej, ubiega się o licencję UEFA Pro.

Marek HOLOCHER - krakowianin, rocznik 1957, były bramkarz, a obecnie trener. Wychowanek Wisły Kraków (mistrz Polski juniorów), w seniorskim zespole „Białej Gwiazdy” rozegrał 54 spotkania. W 1982 przeniósł się do Hutnika, a trzy lata później do Cracovii. Karię piłkarską zakończył w 1995 w barwach Okocimskiego Brzesko.

W roku 1980 został absolwentem AWF. Pracę trenerską zaczynał w Cracovii. Następnie w Okocimskim samodzielnie szkolił seniorów, a później pracował w roli asystenta. Prowadził Alwernię (1998-2000), Kalwariankę (2000-2001), Dalin Myślenice (2001-2002), bramkarzy Wisły Kraków (2002-2006), ponownie Dalin (2006-2007), Gościńską Sułkowice (2007-2008), Hejnal Krzyszko- wice. Od 2008 pracuje w Orle Piaski Wielkie. Posiada licencję UEFA A.

Rozmowa z Krzysztofem Bukalskim

Pomagać i wymagać...

- **Prezydium Małopolskiego Związku Piłki Nożnej powierzyło panu, wspólnie z Markiem Holocherem, przygotowanie i prowadzenie kadry województwa w rozgrywkach Regions` Cup 2015-2017. Gratuluję nominacji. Proszę przybliżyć Czytelnikom „Futbolu Małopolski” swoje piłkarskie i trenerskie doświadczenia.**

- W pierwszej kolejności chciałem podziękować kierownictwu MZPN za zaufanie jakim nas obdarzono. A co do drugiej części pytania, to nie przywykłem dokonywać samoocen. Oczywiście grając w piłkę zdobyłem багаż doświadczeń. To procentuje.

- **Przez lata całe grał pan na pozycji rozgrywającego, dyrygował zespołami, wykazywał cechy przywódcze.**

- To prawda. Często powierzano mi obowiązki kapitana drużyn. Z kapitańską opaską grałem w Hutniku Kraków, Górniku Zabrze, Nea Salamina Famagusta na Cyprze. Nierzadko na boisku odpowiadałem za realizowanie taktyki gry wyznaczonej przez trenera.

- **Jakie cele wyznacza pan obecnej reprezentacji Małopolski Regions`Cup?**

- Chcemy wygrywać, pokonywać kolejne szczeble rozgrywek, to oczywiste. Wprawdzie nie znamy jeszcze szczegółów tegorocznej edycji rozgrywek, niemniej jednak system rywalizacji będzie zapewne podobny do lat poprzednich. Regions`Cup to amatorskie mistrzostwa Europy regionów. Uczestnictwo w rywalizacji stanowi wyróżnienie dla zawodników. Jest szansą dla tych piłkarzy, którzy nie zdołali zaistnieć w piłce profesjonalnej. Dobra gra, pokazanie się, zdobycie trofeum dostarczy piłkarzom satysfakcji. Być może najlepszymi z nich zainteresują się kluby z wyższych klas rozgrywkowych.

- **W jakim kierunku idą poszukiwania zawodników?**

- Chcemy dotrzeć przede wszystkim do tych, którzy bardzo chcą się pokazać. Naszym celem jest wygranie każdego najbliższego spotkania. Zamierzamy wygrać możliwie dużo meczów, dotrzeć do najdalszych szczebli mistrzostw. Jesteśmy dobrej myśli. Staramy się

wszystkie sprawy poukładać. Równocześnie zdajemy sobie sprawę, że czasu na przygotowanie pozostało niewiele. Przed nami jeszcze tylko cztery konsultacje. A później już mecze eliminacyjne.

- **W reprezentacji Regions`Cup mogą występować gracze bez przeszłości w kontraktowym (zawodowym) futbolu. Obszarem trenerskiego zainteresowania mogą być więc piłkarze grający w III, IV i V lidze. Według jakich kryteriów dobieracie zawodników do kadry?**



- Najważniejsze są zawsze umiejętności piłkarskie. Jednak równie istotne są cechy charakterologiczne. Zawodnik musi wykazywać chęć występowania w reprezentacyjnej drużynie i dodatkowo posiadać fizyczne i techniczne umiejętności, żeby podołać wymaganiom. Zdajemy sobie sprawę, że to rozgrywki amatorskie, niemniej jednak staramy się zaszczepić uczestnikom zmagania maksymalnie dużo profesjonalizmu, uczynić ich grę efektywną. Pamiętam mecze poprzedniej edycji rozgrywek. To były spotkania wymagające od zawodników szczególnego wysiłku i niemałych zasobów piłkarskiego kunsztu. Szukamy takich, którzy podołają na każdym polu.

- **Czy zawodnicy przyjmują powołania z satysfakcją? Czy kierownictwo klubów, z których wywodzą się kadrowicze, godzą się na ich występy w reprezentacji Regions`Cup?**

- Nie mamy problemów z powołaniami. W znakomitej większości przypadków gracze przyjeżdżają chętnie, mówią że chcą brać udział w Regions`Cup, chcą występować w reprezentacyjnej drużynie. Zdążyliśmy się co prawda odmówić, ale

były sporadyczne, jednostkowe.

- **Kadra Małopolski spotkała się trzykrotnie na konsultacjach oraz rozegrała dwa sparingi. Czy na obecnym etapie przygotowań można stwierdzić, że wyłania się już szkielet zespołu?**

- Oczywiście posiadamy pewien zarys drużyny. W najbliższym czasie będziemy szukać potwierdzenia formy zawodników w meczach ligowych. Najlepsi winni wykreować się w trakcie konsultacji, sparingów, meczów o stawkę. Zamierzamy obserwować wiele gier z udziałem kadrowiczów oraz posiłkować się opiniami trenerów z MZPN, którzy będą jeździć na spotkania. Na pewno nam pomogą.

- **Jakie założenia gry zamierza pan narzucić reprezentacji Regions`Cup 2015-2017?**

- Zależać będą w dużej mierze od wykonawców. Niepodobna z góry zakładać, że zagramy tak, albo inaczej. Obecny zespół budujemy pod pewnym założonym kątem, jednak ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi po wyselekcjonowaniu ludzi do grania. To ich jakość zdeteminuje taktykę. Rozmawiając o sposobie gry należy pamiętać o regulaminie eliminacji krajowych Regions`Cup. Zapowiada się na rywalizację systemem pucharowym: mecz i rewanż, która narzuca pewne reguły. Do dwumeczów trzeba podchodzić rozsądnie, nie tracić goli, nie przegrywać. Postaramy się oczywiście wcześniej rozeznac przeciwnika, dopasować skuteczną taktykę i przekazać zawodnikom najważniejsze informacje o rywalach.

- **Krzysztof Bukalski, piłkarz i trener, uchodzi za człowieka wymagającego zarówno od siebie, jak i innych. Podobny styl pracy narzuci pan reprezentacji Małopolski?**

- Piłka nożna stawia przed graczami szczególne wyzwania. Zawsze chciałem robić wszystko najlepiej jak potrafię. Podobne reguły stosuje w trenerskim życiu. Jeśli dostrzegam u kogoś potencjał i możliwości staram się wiele pomagać, ale i wymagać.

- **Dziękuję za rozmowę.**
JERZY NAGAWIECKI

Z kroniki żałobnej

Zdzisław Nizio 50 lat z gwizdkiem

22 stycznia br. zmarł w wieku 69 lat bardzo zasłużony dla społeczności arbiterów, Sędzia Honorowy Zdzisław Nizio.

Urodził się 15 lipca 1946 w Wadowicach. Interesował się sportem od najmłodszych lat. W szczególności dotyczyło to futbolu, zaczynał jako trampkarz w MKS Skawa. W latach 1970-1972 był też zawodnikiem i instruktorem łucznictwa w LZS Łysa Góra Zawadka.

Karię sędziowską rozpoczął w 1964 roku, kiedy pod okiem Ildziego Ćwierka został sędzią próbnym. Dwa lata później został sędzią rzeczywistym. Od tego okresu piął się systematycznie w górę, od klasy B aż do III ligi. Uprawnienia w tej lidze uzyskał w 1972 po egzaminie w Mielcu i przez pięć sezonów prowadził zawody trzecioli-gowe jako arbiter. Od roku 1990 został obserwatorem klasy okręgowej, a od 1992 - III ligi śląskiej. Po reorganizacji w roku 2000 został obserwatorem III i IV ligi w Małopolsce.

Zdzisław Nizio prowadził w ciągu półwiecza ponad 2500 spotkań na różnych szczeblach rozgrywkowych i dopiero choroba w wrześniu ubiegłego roku zakończyła Jego przygodę z piłką. Nie szczędził sił dla dobra piłkarstwa, pracując społecznie w Zarządach Kolegium Sędziów Wadowice do chwili śmierci. W latach 1971-1972 pełnił funkcję Prezesa Kolegium Sędziów Wadowice. Udzielał się również mocno w działalności KS OZPN Bielsko-Biała, w latach 1985-1999 sprawując różne funkcje w Zarządzie.

Działalność nie tylko na niwie Kolegium Sędziów, w latach 1983-1988 był sekretarzem Podokręgu Piłki Nożnej Wadowice. Za swoje zasługi był Zdzisław Nizio wielokrotnie honorowany odznaczeniami państwowymi jak również sportowymi LZS, BOZPN, KOZPN i PZPN.

Cześć Jego Pamięci!



Medaliści z UKS Sobek. Fot. Anna Rysa-Straszewska

„Brąz” dla „Sobka”

Brązowy Medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w futsalu w kategorii do lat 16 pojechał z Torunia do Krakowa. Oparta na juniorach młodszych Garbarni drużyna UKS SOBEK Kraków zwyciężyła w Toruniu w meczu o 3 miejsce SMS Słupsk 4-1.

Po pierwszym, przegranym spotkaniu grupowym z SMS Słupsk 2-4, juniorzy z „Sobka” wygrali z BSF Bochnia 4-3 i TAF Toruń 9-1. Następnie zwyciężyli w ćwierćfinale SCHLF Chrzanów 6-2, a w półfinale przegrali z GKS Wiekielec 1-7.

Królem strzelców turnieju został na co dzień występujący w Garbarni Adam Jawor (12 goli). Adama wybrano ponadto najlepszym zawodnikiem drużyny UKS SOBEK.

Drużynę prowadzili trenerzy Stanisław Śliwa i Leszek Mrugalski, a kierownikiem zespołu był Krzysztof Torba.

UKS SOBEK: Bartosz Biesiadecki, Mateusz Kulesza - Bartosz Gubała, Bartosz Prochownik, Adam Jawor, Piotr Apostolski, Łukasz Lipowski, Bartosz Baran, Mikołaj Pyś, Jakub Mróz, Rafał Witaszyk, Łukasz Kowalski, Patryk Paczka, Filip Matczęć.

(AB)

Miesiąc na skróty

- 22.01. - w wieku 69 lat zmarł bardzo zasłużony dla społeczności sędziowskiej Zdzisław Nizio.
- 08.02. - w obiektach Com Com Zone w Krakowie odbyła się kursokonferencja szkoleniowa „All About Football”, poświęcona szkoleniu dzieci i młodzieży.
- 15.02. - oldboje Cracovii zostali wicemistrzami kraju w halowych MP. Turniej tradycyjnie rozegrano w Zawierciu.
- 15.02. - w finałach Młodzieżowych Mistrzostw Polski w futsalu dziewcząt do lat 14 zdecydowanie najlepsze były dziewczęta z krakowskiej Bronowianki. „Brąz” przypadł Naprzodowi Sobolów. Miejscem turnieju był Głogówek. Tydzień wcześniej seniorki Bronowianki wywalczyły halowe mistrzostwo Małopolski.
- 17.02. - w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa ogłoszono wyniki 20. Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski. Najbardziej prestiżowe wyróżnienia spotkały Arkadiusza Głowackiego i Franciszka Smudę (obaj Wisła). Organizatorami byli: Gazeta Krakowska, Małopolski Związek Piłki Nożnej, Urząd Miasta Krakowa i Radio Kraków.
- 01.03. - finały Halowych Mistrzostw Małopolski w kategorii juniora starszego. W decydującym meczu Wisła wygrała z Hutnikiem 3-0. Minusem turnieju - absencja Lepietnicy Klikuszowa.

(JC)



Zamiast dogrywki

Zegar tykający wstecz

Blisko dwie dekady po śmierci wrócił do nas Ernest Wilimowski. Tym razem w roli bohatera reportażu radiowego, uhonorowanego wyróżnieniem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które niedawno rozdało laury 22. edycji. prestiżowego konkursu.

Tytuł reportażu brzmi intrygująco: „Jak pijak grał w piłkę. Ernest Wilimowski i jego historia”. Jak słynny „Ezi” grał? - wiadomo, że fenomenalnie. Tylko geniusz, w przeciwieństwie do rzemieślnika piłkarskiego fachu, mógł się zdobyć na strzelenie Brazylii czterech goli, i to w finałach mistrzostw świata. Jak Wilimowski pił? - na ów temat krążą legendy. Przypuszczenie, że pił na równie wysokim poziomie, co radził sobie z futbolówką, graniczy z pewnością.

Pozostaje wszak trzecia kwestia, ta najważniejsza. Wilimowskiego jako człowieka, którego postrzega się bardzo różnie. Czasem biegunowo. Na szczęście nie brakuje ocen wypośrodkowanych. Wprawdzie odartych z emocji, ale ogarniających postać Wilimowskiego w znacznie szerszym kontekście. Z uwzględnieniem cholernie skomplikowanych czasów, w jakich przychodziło „Eziemu” dokonywać ważnych wyborów. Jeśli jest stuprocentowo pewnie, że w każdej sytuacji miał taką możliwość.

Autorami reportażu są Daniel Karaś, Norbert Tkacz i Dawid Zeisky. Nie dokonam streszczenia ich dzieła. Gazeta to nie radio, czasem nie wystarczy przeczytać, gdy koniecznie trzeba posłuchać. Materiał jest frapujący, opowieść o Wilimowskim wielowątkowa, pozostawiająca słuchaczowi margines na własną interpretację. Słowem, kawał rzetelnej dziennikarskiej roboty okraszony elementami, które odróżniają rzecz nadzwyczajną od tylko wartościowej.

Dla mnie, niezależnie od tego, że hasło „Wilimowski” zawsze nakazuje stanąć na baczność wobec niesamowitej skali jego piłkarskiego talentu, ogromnie przypada do gustu, że asem międzywojnia zajęli się ludzie akurat bardzo młodzi. Ba, imponuje... Bo taka postawa pozwala na szczęście odrzucić precz założenie, zresztą dla starszych pokoleń cokolwiek wygodne, iż w obecnych mediach miejsca dla „wczoraj” musi zabraknąć. Jak widać na załączonym obrazku, niekoniecznie.

Pokłon złożony przeszłości stanowi dla Karasia, Tkacza i Zeiskego imperatyw. Ale nie pływacy z zewnątrz, tylko z głębi serca i duszy. Szukają ciekawych śladów nie tylko w Polsce, Krakowie, Podgórzu, gdzie wykazują dużą aktywność w organizowaniu interesujących wystaw, spotkań, happeningów, nie zawsze o sportowym zabarwieniu. Ze świata futbolu ożywa na przykład wielkość słynnego węgierskiego Wunderteamu, który w połowie ubiegłego wieku budził podziw całego świata.

Zdarzyło się nawet tak, że wprawdzie z ogromnym zaskoczeniem, ale tym większą satysfakcją, usiedli przed mikrofonem Gyula Grosics i Jenő Buzanszky, bo tylko oni nie przenieśli się w chwilach rozmów w ten ponoć lepszy ze światów. I opowiadali młodym Polakom o tamtych czasach, brutalnej ingerencji komunistycznego reżimu, jakże przykrych dla Grosicsa konsekwencjach finału przegranego w Bernie z Niemcami. Ostatnie miesiące spowodowały niestety definitywne i już w całości pełnym składzie znalezienie się armady Gustava Sebesa na drugim brzegu tęczy. Gdy Grosicsa („bramkarza w sutannie...”) i Buzanszkyego już nie ma wśród nas, tym większą wartość mają nagrane taśmy.

Chyba nawet sam Ferenc Puskas wcale nie musi spoczywać snem spokojnym. Arcymistrzowi z piłką obowiązkowo przyklejoną do lewej stopy poświęcić kiedyś kapitalny obraz reżyser Tamas Almasi. Kto wie, może kiedyś doczekamy się frapującego reportażu radiowego, autorstwa Karasia, Tkacza i Zeiskego? Byłaby to piękna sprawa, choć Puskas już nie powie do nas ani słowa.

Tak samo jak na polskim podwórku Karol Pazurek. Ktoś wprawdzie zawsze za Wilimowskim (któżby mógł jemu dorównać...), niemniej i tak w elicie przedwojennych snajperów. O Pazurku, wielokrotnym reprezentancie Polski wiadomo powszechnie, że w barwach jednego z krakowskich klubów był podczas derbów „katem” innego klubu spod Wawelu. Kontrowersje, co i tak wydaje się sukcesem wobec wczesnopowojennych wersji, jednoznacznie negatywnych, budzi postawa Pazurka podczas okupacji. Zaś wciąż nie wiadomo na pewno, z czyich rąk i w jakich okolicznościach zginął świetny piłkarz w mundurze Wehrmachtu gdzieś w początkach stycznia 1945. Może wreszcie doczekamy się wiarygodnej odpowiedzi. Wbrew pozorom, ponoć jest szansa...

Dla każdego dziennikarza zegar powinien tykać również wstecz. Jestem wdzięczny Karasiowi, Tkaczowi i Zeiske'emu, że uważają tak samo. Zwłaszcza, kiedy zdecydowana większość ludzi z branży, zwłaszcza rówieśników, myśli akurat odwrotnie.

JERZY CIERPIATKA



W połowie lutego odbył się turniej finałowy Młodzieżowych Mistrzostw Polski w futsalu dziewcząt do lat 14. Po dwóch dniach rywalizacji do finału imprezy awansowały drużyny Bronowianki i Polonii Tychy. Krakowianki wygrały aż 9-1!

Sukcesy Bronowianki (również w kraju)

Tegoroczne finały MMP U-14 były trzecimi w historii. Gospodarzem turnieju był Rolnik Głogówek. Co ciekawe, Bronowianka na złoty medal MMP czekała trzy lata. W dwóch poprzednich edycjach futsalowej rywalizacji zajmowała 3. miejsca.

Grupa B: Bronowianka Kraków - ULKS Bogdańczowice 10-0, Naprzód Sobolów - Bronowianka 3-5, Elwo Etna Elbląg - Naprzód 0-3, Gol Częstochowa - Bronowianka 0-8, Naprzód - ULKS Bogdańczowice 10-1, Bronowianka - Elwo Etna 2-1, Gol - Naprzód 0-9.

Mecze o miejsca 1-8

Rekord Bielsko - Naprzód 1-4, KKS Katowice - Bronowianka 0-2.

Mecze o miejsca 1-4

Polonia Tychy - Naprzód 2-1, Bronowianka - Rolnik Głogówek 4-1.

Mecz o 3. miejsce

Naprzód - Rolnik 3-1

NAPRZÓD: Urszula Konopka, Sonia Jurka, Weronika Serafin, Mar-

lena Kowalczyk, Klaudia Gęślak, Natalia Augustynek, Justyna Kaperka, Aneta Klejdysz, Aleksandra Piechnik, Patrycja Przybytko, Karolina Rysak, Gabriela Stalmach. Trener: Piotr Bukowiec, kierownik: ksiądz Stanisław Jachym.

Finał

Bronowianka - Polonia Tychy 9-1

BRONOWIANKA: Paulina Kania, Julia Szostak, Kinga Kaczmarczyk, Anna Nędza, Anna Staszczak, Oliwia Żak, Wiktoria Zieniewicz, Karolina Topa, Julia Basta, Weronika Wójcik, Marlena Idzik, Wiktoria Pietrzyk. Trener: Andrzej Żądło.

W najlepszej „5” znalazły się trzy zawodniczki z Małopolski: Julia Basta i Julia Szostak (obie Bronowianka) oraz Klaudia Gęślak (Naprzód Sobolów).

Turniej U-14 był ostatnim tego rocznym turniejem z cyklu Młodzieżowych Mistrzostw Polski organizowanym przez

Polski Związek Piłki Nożnej. W



poprzednich turniejach triumfowało Unifreeze Górzno (U-16) i Gol Częstochowa (U-18).

XXX

Seniorki Bronowianki zdobyły halowe mistrzostwo Małopolski. Turniej finałowy odbył się w hali Prądnickanki. Kolejne miejsca zajęły: Tuchovia Tuchów, Naprzód Sobolów, Bronowianka II, AZS UJ Kraków i Zielonka Wrząsowice.

Najlepszą zawodniczką została uznana Dominika Nalepa z Bronowianki I, najlepszą bramkarką Anita Rudzka z Naprzodu, a królową strzelczyń Angelika Wantuch z Tuchovii (9 bramek).

Puchary wręczał wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski.

Wyniki: Zielonka Wrząsowice -

Paweł Kłoskowski/AŻ/ST

Zwycięstwem Sandecji Nowy Sącz zakończył się turniej „LIMANOWA ŻAK CUP” zorganizowany przez Limanowski Podokrąg Piłki Nożnej wspólnie z Urzędem Miasta i AP Limanovia.

7 lutego br. w rywalizacji wzięto udział 16 drużyn: AP Sandecja Nowy Sącz, ABC Futbolu Bochnia, Repr. PPN Wadowice, Szkółka Piłkarska ZKS Unia Tarnów, MUKS Dunajec Nowy Sącz, LKS Orkan Szczyrzyc, LKS Orkan Niedźwiedź, AP „Sportowe Marzenia”, KS Tymbark-Szkółka Piłkarska „Harnasie”, AP „Bonito” oraz po dwie drużyny: AP Wisła Kraków, AP Limanovia i MFK Dolny Kubin (Słowacja). Rozegrano 32 spotkania.

Limanowa Żak-Cup

Sandecja przed Dunajcem

Ćwierćfinały:

Dunajec - PPN Wadowice 4-0; Limanovia - Dolny Kubin II 0-0, k. 2-0; Dolny Kubin I - Orkan Szczyrzyc 1-1, k. 2-1; Sandecja - Harnasie Tymbark 4-0.

Półfinały:

Dunajec - Limanovia 4-0; Dolny Kubin I - Sandecja 0-3.

O trzecie miejsce:

Limanovia - Dolny Kubin I 0-1

Finał:

Dunajec - Sandecja 1-3.

Królem strzelców został Igor Maślanka (MUKS Dunajec Nowy Sącz) - 10 goli, wicekrólem Krzysztof Piskorz - AP Sandecja - 8 bramek. Najlepszym bramkarzem turnieju uznano Jakuba Ulrika, najlepszym zawodnikiem - Igora Maślankę (obaj Dunajec Nowy Sącz).

Rozgrywkom patronowali: Urszula Nowogórska - przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego oraz Władysław Bieda - burmistrz Limanowej.

(JN)



W J&J SPORT CENTER w Krakowie-Skotnikach rozegrano w niedzielę 1 marca finały Halowych Mistrzostw Małopolski w kategorii juniora starszego. Zgodnie z oczekiwaniami, najwięcej mieli do powiedzenia przedstawiciele Podwawelskiego Grodu. Do finału dotarły ekipy Wisły oraz Hutnika, tym razem wyraźnie górą była „Biała Gwiazda”, wygrywając pewnie 3-0.

Mistrzostwa Małopolski juniorów starszych

Wisła mistrzem!

Podział na grupy eliminacyjne był następujący:
Grupa A: Kraków I – Hutnik Kraków; Nowy Sącz II – Lepietnica Klikuszowa; Tarnów II – GOSiR Novi Rzezawianka; Małopolska zachodnia I – Soła Oświęcim
Grupa B: Kraków II – Wisła Kraków; Nowy Sącz I – Zalesianka Zalesie; Tarnów I – Jadowniczanka Jadowniki; Małopolska zachodnia II – Astra Spytkowice
Niestety, życie wniosło nieoczekiwaną korektę, by liczebność grup nie była zrównoważona. Oto nie dojechała do Skotnik ekipa Lepietnicy Klikuszowa. Co gorsza, w ogóle nie powiadomiła zdeorientowanych organizatorów o swej zaskakującej absencji.
Nie da się ukryć, że wielu obserwatorów niedzielnej rywalizacji było zbulwersowanych zaistniałą sytuacją. Nieobecność jakiegokolwiek z finalistów zupełnie niepotrzebnie obniża prestiż imprezy, która od lat dobrze wpisuje się w futbolowy kalendarz rozgrywek młodzieżowych.
Zarówno wiceprezes ds sportowych Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - Zdzisław Kapka jak i przewodniczący Wydziału Szkolenia - trener Lucjan Franczak zapowiedzieli wnikliwe zbadanie sprawy. Łącznie z wyciągnięciem surowych konsekwencji wobec winowajców.
Takich „pomystów” bowiem absolutnie nie wolno tolerować. Zaś udział w finałach na szczęblu województwa powinien być zaszczytem, a nie zbędnym balastem...
W grupie A bezdyskusyjnie triumfował Hutnik, który pokonał obu rywali. Natomiast w grupie B sytuacja była znacznie bardziej skom-

plikowana. A to za sprawą wyraźnego falstartu Wisły, która zaledwie zremisowała 1-1 z Zalesianką. I to uzyskując wyrównanie dopiero na 37 sekund przed końcowym gwizdkiem... Później jednak „wiślacy” odestali Jadowniczankę i Astrę Spytkowice z pokaznym bagażem goli. (Ozdobą pierwszego z meczów, zresztą całego turnieju, było strzelenie gola przez Arkadiusza Chlebowskiego (Wisła) z połowy boiska).
To spokojnie wystarczyło do zajęcia pierwszej lokaty, która byłaby zagrożona tylko w wypadku, gdyby

gry z „klepki”, akcję nieuchronnie sfinalizował Arkadiusz Chlebowski. A kiedy za sprawą Grzegorza Kociotki „Biała Gwiazda” zdyskontowała popętnienie wyraźnego błędu przez rywali, stało się jasne, kto zagarnie główne trofeum. Wszystkie gole padły w odstępie zaledwie czterech minut.
- Zaczęliśmy mało ciekawie. Później jednak z każdą chwilą było coraz lepiej - lakonicznie skomentował trener Wisły - Dariusz Marzec.
Na zakończenie mistrzostw u honorowano czołowy kwartet drużyn

Lepietnica Klikuszowa - Soła Oświęcim 0-5 walkower				
Hutnik Nowa Huta - Soła Oświęcim 5-1				
0-1 Jakub Scaंबर 8				
1-1 Hubert Pachowicz 8				
2-1 Hubert Pachowicz 10				
3-1 Jakub Scaंबर 18 (samob.)				
4-1 Józef Mizera 18				
5-1 Bartłomiej Chlebda 20				
Lepietnica Klikuszowa - GOSiR Novi Rzezawianka 0-5 walkower				
1. Hutnik	3	9	14-1	
2. Rzezawianka	3	6	7-4	
3. Soła	3	3	6-7	
4. Lepietnica	3	0	0-15	
GRUPA B				
Wisła Kraków - Zalesianka Zalesie 1-1				
0-1 Paweł Klimek 13				
1-1 Grzegorz Marszałik 20				
Jadowniczanka - Astra Spytkowice 1-0				
1-0 Maciej Marcinów 18				
Jadowniczanka - Wisła Kraków 1-6				
0-1 Przemysław Porębski 4				
0-2 Grzegorz Marszałik 9				
0-3 Arkadiusz Chlebowski 10				
0-4 Adrian Wójcik 11				
1-4 Rafał Chudoba 17				
1-5 Jakub Janur 18				
1-6 Arkadiusz Chlebowski 19				
Zalesianka - Astra Spytkowice 5-1				
1-0 Dariusz Koszut 5				
2-0 Dariusz Koszut 8				
3-0 Dariusz Koszut 9				
3-1 Bartłomiej Grondalczyk 10				
4-1 Paweł Klimek 15				
5-1 Patryk Opoka 18				
Wisła Kraków - Astra Spytkowice 7-0				
1-0 Adrian Wójcik 3				
2-0 Jakub Mordec 8				
3-0 Jakub Janur 9				
4-0 Przemysław Porębski 10				
5-0 Przemysław Porębski 11				
6-0 Grzegorz Marszałik 13				
7-0 Przemysław Porębski 16				
Zalesianka - Jadowniczanka 2-3				
0-1 Konrad Kurzywiłk 9				
1-1 Dariusz Koszut 10				
1-2 Rafał Chudoba 13				
1-3 Konrad Kurzywiłk 17				
2-3 Marcin Bugajski 19				
1. Wisła	3	7	14-2	
2. Jadowniczanka	3	6	5-8	
3. Zalesianka	3	4	8-5	
4. Astra	3	0	1-13	

O 3. MIEJSCE				
GOSiR Novi Rzezawianka - Jadowniczanka 1-2				
0-1 Konrad Kurzywiłk 10				
0-2 Rafał Chudoba 12				
1-2 Dariusz Sekman 19				
FINAŁ				
Hutnik Nowa Huta - Wisła Kraków 0-3				
0-1 Grzegorz Marszałik 8				
0-2 Arkadiusz Chlebowski 10				
0-3 Grzegorz Kociotek 12				

Drużyny wystąpiły w następujących składach:				
WISŁA: Mateusz Wieczorek, Kais Al Ali - Arkadiusz Chlebowski, Konrad Handzlik, Jakub Janur, Grzegorz Kociotek, Grzegorz Marszałik, Jakub Mordec, Przemysław Porębski, Adrian Ryś, Kamil Szlachta, Mikołaj Tracz, Adrian Wójcik. Trener: Dariusz Marzec.				
HUTNIK: Michał Siwiecki, Dorian Frątczak - Łukasz Kędziora, Kacper Ziemiarek, Grzegorz Silczuk, Michał Łepkowski, Sebastian Palonek, Józef Mizera, Bartłomiej Chlebda, Damian Guzik, Bartosz Cieśla, Hubert Pachowicz, Jakub Berliński. Trener: Marek Bojko.				
JADOWNICZANKA: Mateusz Bączek - Sylwester Kukła, Filip Grzesik, Jakub Hebda, Bartosz Rojkowicz, Konrad Kurzywiłk, Maciej Marcinów, Kacper Dadej, Piotr Szczygiełek, Piotr Zapiór, Rafał Chudoba, Adrian Babraj, Patryk Czernecki. Trener: Michał Kulig.				
RZEZAWIANKA: Michał Trepka - Krzysztof Cwiro, Tomasz Waźdrąg, Kamil Janik, Damian Rysak, Piotr Kmita, Dariusz Kica, Maciej Kurek, Damian Żurawski, Dariusz Sekman, Kacper Jędrzejek. Trener: Grzegorz Bucenko.				
SOŁA: Kamil Ziemiarek, Dawid Pędziątek - Jakub Ochmanek, Krystian Zygmunt, Michał Rybczak, Szymon Brańka, Patryk Żyła, Arkadiusz Ryś, Adrian Dziuga, Bartłomiej Wołek, Jakub Scaंबर, Artur Ząbek. Trener: Łukasz Jasek.				
ZALESIANKA: Łukasz Ryz - Bartłomiej Piaskowy, Bartłomiej Grucel, Paweł Klimek, Mateusz Lisek, Patryk Opoka, Dariusz Koszut, Marcin Bugajski, Tomasz Franczak, Tomasz Sopata, Mateusz Faron, Damian Czepiel, Tomasz Talarczyk. Trener: Jan Gancarczyk.				
ASTRA: Kamil Stańko - Radosław Hercog, Mateusz Wrona, Wojciech Stasiak, Szymon Babiuch, Mateusz Dębski, Łukasz Caban, Mateusz Grondalczyk, Jakub Barcik, Kamil Brania. Trener: Piotr Balonek.				
JERZY CIERPIATKA ANDRZEJ GODNY (+ FOT)				



Już mało kto pamięta czasy świetności bukowiańskiej piłki, kiedy to prezesem górniczo-hutniczego klubu sportowego był śp. Tadeusz Kuczyński, a na trybunach zasiadał ówczesny dyrektor Kombinatu Górniczo-Hutniczego, pierwszy honorowy obywatel Bukowna, też nieżyjący już Włodzimierz Woźniczko.

Warto przypomnieć starszym mieszkańcom oraz poinformować młodszych kibiców, że były czasy, kiedy na trybunach pięknego stadionu w Bukownie zasiadało dwanaście tysięcy kibiców, a zawodnicy Bukowna toczyli boje ze Stalą Stalowa Wola, Tarnovią Cracovia, Zagłębiem Sosnowiec... Widownia wypełniła się po brzegi również w 1978, kiedy to w ramach turnieju juniorów UEFA (nieoficjalnych mistrzostw Europy U-18) w Bukownie rozegrały mecz reprezentacje Anglii i Hiszpanii.

Miło także wspomnieć czasy, gdy na stadionie „Bolestawia” można było oglądać trenujących pod wodzą Ryszarda Kuleszy reprezentantów kraju w białych czerwonych strojach przygotowujących się do towarzyskiego spotkania z Czechosłowacją, który został rozegrany 24 września 1980 na Stadionie Śląskim i zakończony remisem 1-1. „Trybuna Robotnicza” donosiła wówczas, że... „W ośrodku sportowo-rekreacyjnym Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Bolestaw” w Bukownie koło Olkusza do dyspozycji reprezentantów pozostają dwa boiska, hala i sauna”. Głównymi bohaterami opisywanego zgrupowania byli Zbigniew Boniek z Widzewa, klubu który właśnie wyeliminował w rozgrywkach o

Puchar UEFA słynny Manchester United, oraz Włodzimierz Lubański i Grzegorz Lato, którzy dotarli do ośrodka „Tramp” wprost z belgijskiego Lokeren.

Od tamtych czasów minęło już 40 lat. Po latach tłustych nastały chude. W pierwszej dekadzie III Rzeczypospolitej dobre czasy można było już tylko wspominać. „Nowa rzeczywistość przestała rozpieszczać” – mówi obecny prezes MGHKS Bolestaw, Rafał Porębski. „Klub zaczął się borykać z coraz to większą liczbą pro-

Od 2013 w Klubie MGHKS „Bolestaw” Bukowno rozpoczął swoje działania nowy Zarząd w składzie: Rafał Porębski - prezes, Wacław Kalman - wiceprezes, Stanisław Przybyła, Maciej Godziszewski, Kazimierz Gargała, Zbigniew Mól – członkowie. Wymienieni zdecydowali wziąć na swoje barki poprawę bardzo złej sytuacji organizacyjno-finansowej i poszukiwanie ratunku dla klubu przed jego ostatecznym rozwiązaniem. Zdawali sobie sprawę, że powrót do dobrej kondycji oraz odbudowa

olkuskiej klasie „A” Bolestaw zajmują drugą lokatę, ustępując jedynie AP Przebój Wolbrom.

Przywrócono również wyplatę skromnych stypendiów finansowych dla zawodników, które mają służyć jako nagrody za wysokie wyniki sportowe i są wypłacane wyłącznie za wygrane mecze. Obecny Zarząd stawia również na szkolenie młodzieży, szczególnie grup juniorskich, które w przyszłości będą mogły zasilić pierwszą drużynę. Drużynę juniorów młodszych prowadzi trener Marek

Odradza się Bolestaw Bukowno

blemów, głównie finansowych. Pomimo wszystkich trudności MGHKS nadal był postrzegany jako jedna z najlepszych marek piłkarskich w regionie. Drużyna z Bukowna występowała w lidze okręgowej, a w sezonie 2002/2003 zespół do czwartej ligi wprowadził: Henryk Kaleta (trener oraz prezes) wraz z Tomaszem Kulawikiem (grającym trenerem). Na tym poziomie rozgrywkowym „Bolestaw” radził sobie z powodzeniem przez trzy lata. Trzon drużyny stanowili wówczas byli kadrowicze: Tomasz Kulawik, Kazimierz Moskał i Ryszard Czerwiec. Nazwiska znanych piłkarzy ściągały na trybuny kibiców, ale niestety gaże jakie były im wypłacane doprowadziły klub do „bankructwa” i niemalże całkowitego rozwiązania. Kłopoty finansowe ściągnęły zespół do poziomu A klasy”.

dawnych pozycji będzie procesem długotrwałym, wymagającym ogromnego poświęcenia i determinacji.

Nowy Zarząd postanowił stawiać na młodych utalentowanych piłkarzy z Bukowna, których dzięki długoletniej pracy trenerskiej Ryszarda Michalskiego w Bukownie nigdy nie brakowało. Kolejny ważny element układanki stanowi nowy trener Bogdan Przygodzki, który w swojej bogatej karierze trenerskiej stawiał na nogi: Victorię Jaworzno, Górnika Sierśza, Fablok Chrzanów, Górnika Brzeszcze, Przeciszów i MKS Trzebinia-Sierśza. Szkoleniowiec potrafił wydobyć z zawodników najwartościowsze umiejętności i stworzyć zgrany zespół potrafiący wygrywać. Wyniki oraz styl w jakim MGHKS zwycięża napawa optymizmem przed kolejnymi spotkaniami. W

Curyto, zaś trampkarzy szkolił piłkarka Bronowianka - Agnieszka Karcz (na zdjęciu poniżej).

„Dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu działaczy - którzy bezpłatnie wykonują swoje obowiązki - udało się poprawić wizerunek klubu i zbudować zespół, który jest obecnie bardzo mocny i bliski awansu do ligi okręgowej. Wdrożony program naprawczy zaczął procentować. Piłkarze, jak za dawnych dobrych czasów, z ochotą i pasją podchodzą do swoich obowiązków, widząc, że ich praca na treningach przekłada się na wysokie zwycięstwa w meczach i pozycję w tabeli. Aby naprawdę zrozumieć, co zmieniło się w klubie MGHKS Bolestaw Bukowno wystarczy porównać jego stan sprzed dwóch lat. Wówczas to chylił się ku upadkowi, a obecnie jest bardzo bliski długo wyczekiwanego awansu, będącego promocją miasta, sponsorów oraz samego klubu” – informuje prezes Rafał Porębski.

Poukładany klub, budzący zaufanie Zarząd, zaczął odzyskiwać sponsorów. Wsparcia udzieliła grupa kapitałowa ZGH „Bolestaw” S.A. oraz firmy Grzanpol Sp. J., HUTREM SERWIS sp z o.o., F.H.P.U. „Marlibo” Z.P.Ch., MNSZ „Górników” przy ZGH, Intermarche, ZUP Certus, apteka Witaminka oraz stacja diagnostyczna Imperial S.C w Olkuszu. Samorząd miasta Bukowna oraz burmistrz Mirosław Gajdziszewski – uhonorowany wyróżnieniem „Mecenas Futbolu Małopolskiego” – wsparli klub pomocą finansową.

JERZY NAGAWIECKI



VII Memoriał Michała Bobera i Michała Jeziora

1. Hutnik, 2. SMS, 3. Garbarnia

26 stycznia 2008 w tragicznym wypadku samochodowym przy ul. Bulwarowej zginęło dwóch obiecujących juniorów Hutnika Kraków: Michał Bober i Michał Jezior. Rok później zorganizowano pierwszy turniej upamiętniający młodych piłkarzy. Wkrótce założono Fundację, która „stara się nieść pomoc potrzebującym ze świata sportu i nie tylko”. Zaś Memoriał na stałe wszedł do kalendarza, niedawno rozegrano VII edycję.

W rywalizacji brało udział osiem zespołów, w tym dwa ze Śląska. Katowice i Górnik Zabrze nie odegrały jednak znaczącej roli, rej wodziły krakowskie kluby. Zaś najbardziej Hutnik, który w finałowym meczu pokonał SMS 2-0. Na trzecim miejscu uplasowała się Garbarnia, która w trakcie meczów grupowych była nieznacznie gorsza od Hutnika tylko różnicą bramek (odpowiednio +4 i +5).

W spotkaniu o specjalnym charakterze, przyjaciół Michała Jeziora i Michała Bobera, padł remis 5-5.

GRUPA A

Hutnik - Garbarnia 0-0, Cracovia - GKS Katowice 5-2, Hutnik - Cracovia 4-1, Garbarnia - GKS Katowice 2-1, Garbarnia - Cracovia 3-0, Hutnik - GKS Katowice 5-3.

1. Hutnik 7 pkt, 2. Garbarnia 7, 3. Cracovia 3, 4. Katowice 0.

GRUPA B

Krakus - Wisła 1-1, SMS - Górnik Zabrze 2-1, Krakus - SMS 1-1, Wisła - Górnik Zabrze 1-0, SMS - Wisła 1-0, Krakus - Górnik Zabrze 6-0.

1. SMS 7 pkt, 2. Krakus 5, Wisła 4, Górnik Zabrze 0.

O VII miejsce

Katowice - Górnik 3-1: Szombierski, Stanik, Góra - Caliński.

O V miejsce

Wisła - Cracovia 0-0 (w karnych 2-1)

O III miejsce

Garbarnia - Krakus 4-3: Piekarczyk 2, Łatka, Manterys (s) - Grochalski 3.

O I miejsce

Hutnik - SMS 2-0: Guzik 2.

Wyróżnienia indywidualne

Najlepszy zawodnik - Damian Guzik (Hutnik); najlepszy bramkarz - Damian Lada (SMS); król strzelców - Karol Jędrzejczyk (Garbarnia).

HUTNIK: Frątczak, Siwiecki - Berliński, Chlebda, Cieśla, K. Filipek, P. Filipek, Guzik, Mizera, Pachowicz, Sargsyan, Siłczuk.

SMS: Galos, Lada - Czubin, Grotkowski, Jochymek, Kluska, Lach, Lada, Michoń, Myjkowski, Olejarz, Polachow, Zięcik.

GARBARNIA: Paździor, Syrek - Ciesielski, Głuchaczka, Jarożyński, Jędrzejczyk, Łatka, Pabiś, Palczewski, Pasionek, Piekarczyk, Przesławski, Przybyszewski, Szelaż.

KRAKUS: Lucangelli - Antończyk, Filipek, Grochalski, Korcala, Manterys, Ostrowski, Piecuch, Radziak, Rakoczy, Stec, Sułko.

U źródeł futbolu

Nie ma naszych...



„Rozpoczęła się wielka rewolucja kadrowa w zespole Limanovii-Szubryt. Dla kilkunastu nowych zawodników trzeba zrobić miejsce w szatni, dlatego po rundzie jesiennej obecnego sezonu z kadry pierwszego zespołu w sumie wypadło aż kilkunastu zawodników!” – czytamy na portalu internetowym kibiców Limanovii.

Po rundzie jesiennej w II-ligowej rywalizacji zespół ze stolicy Beskidu Wyspowego zajmuje ostatnie miejsce. Szefowie klubu zdecydowali, że droga do sukcesów wiedzie poprzez zasadniczą wymianę personalną. Do Limanovii sprowadzono zatem 13 nowych graczy. Rola sztabu szkoleniowego dowodzonego przez trenera Ryszarda Wieczorka, zapewne inicjatora kadrowego trzęsienia ziemi, sprowadza się teraz do wykreowania skutecznej drużyny z rezerwuaru „puzzli”. Jeśli spասują, to fajnie, jeśli nie – to kolejna rewolucja latem...

Przykład płynący z Limanowej trudno obecnie kwalifikować do grona zachowań szczególnie ekstremalnych. Gwałtowne rozszady kadrowe to zjawisko coraz częstsze, uchodzące za antidotum na brak oczekiwanych rezultatów, reklamowane jako szybki i łatwy sposób na sukces. W rewolucyjną ścieżkę rozwojową uwierzyli także sponsorzy Lechii Gdańsk i Zawiszy Bydgoszcz.

Na powyższe metody podatni są szczególnie raptusiewiczze, wyznawcy drogi na skróty. Ich krąg rozrasta się, wzmacnia zapotrzebowanie na ich swoiste usługi. Wykształcił się zatem klan ludzi, dysponujący specyficznym dla branży know-how. Mankamentem rewolucyjnego sposobu budowania sportowego sukcesu jest jego niewielka skuteczność oraz wysokie koszty. Pomimo niemałego ryzyka chętnych przybywa.

Nie zaliczam się do kręgu wyznawców alternatywnych metod budowy sukcesów, także w futbolowym sporcie. Mam ograniczoną wiarę w cudowne „reanimacje”. Ale... Postanowiłem więc skonfrontować swoje obserwacje z fachowcem. Zwróciłem się do trenera Oresta Lenczyka o komentarz do zimowych rewolucji. Szkoleniowiec-rekordzista, który 580 razy prowadził zespoły w najwyższej klasie rozgrywkowej, uchodzi za człowieka, który brał pełnię odpowiedzialności za rezultaty i postępy powierzonych mu drużyn.

- Mnie się tak nigdy nie zdarzało – rozpoczął swą wypowiedź Lenczyk. - Być może pracowałem w innych czasach, kiedy o wyniku decydowały godziny pracy: trenowania, przygotowania i rozgrywania meczów. W tej chwili, to co się dzieje w handlu zawodnikami, jest dla mnie zjawiskiem dojmującym. Dzisiejsza piłka to świat menedżerów. Systematyczną pracę zastępuje metoda albo wyjdzie, albo nie wyjdzie. Tym samym ranga trenerów maleje.

Zwracam uwagę trenerowi, że rewolucyjne sposoby są dla klubów kosztowne, że trafiające do futbolu pieniądze można efektywniej wykorzystać, choćby na szkolenie piłkarzy. Lenczyk ripostuje:

- Transfery, gaże piłkarzy, menedżerowie? Ktoś za tym stoi, ktoś finansuje, ktoś zyskuje. A czy aby niektóre rewolucyjne zabiegi nie służą właśnie kamuflażowi przepływu kasy, rewidowaniu wcześniej podpisanych umów? W tym świecie zawodnik i trener zajmują nierzadko słabsze pozycje. Łatwo wymuszać ich zgody na gorsze warunki. Kto jest beneficjentem takiej rozgrywki – pytanie retoryczne.

Trener Lenczyk pozostawił mnie z wątpliwościami co do walorów dotyczących metody albo wyjdzie, albo nie? Mimo istotnych wątpliwości trudno abstrahować od rzeczywistości, która wokół. Nowe czasy zmieniają utarte schematy i wprowadzają ekstrawaganckie mody.

W minionych dekadach bywało inaczej. Względna stabilizacja, systematyczna, mozolna budowa piłkarskiej ekipy uchodziła za istotny walor, była drogą do sukcesu. Klub dopracowywał kolejne ogniwa, a przy uzupełnianiu jedenastki korzystał głównie z własnego zaplecza. Trener wiodł kluczową rolę w zespole. Jego wiedza i doświadczenie, pomysłowość i oryginalność, umiejętność przygotowania piłkarzy na różnorakie wyzwania wymagającego sezonu była nie do przecenienia. Obserwując boiskowe poczynania zespołu można było dostrzec warsztat szkoleniowca. I co najważniejsze – polska piłka nożna, reprezentacyjna i klubowa, odnosiła sukcesy. Pełne widzów stadionowe trybuny tętniły życiem.

Personalna stabilizacja oznaczała także więź kibiców z piłkarzami. Widzowie rozpoznawali graczy bez trudu, znali ich z osiedla, ulicy, szkoły, dostrzegali czynione postępy, zauważali zwyczaj, lub obniżkę formy, lepsze lub gorsze przygotowanie. Na końcowy sukces ekipy składały się w równej mierze dobre wytrenowanie i trafna taktyka, jak i spójność wewnętrzna zespołu, koleżeńskie zależności, ambicja grania dla własnego środowiska. Z nostalgią przypominam minione lata. Wiele z etosu tamtego czasu zostało bezpowrotnie utracone, zaś nowa rzeczywistość futbolowa, poziom i osiągnięcia, nie rekompensują niestety doznanych strat.

JERZY NAGAWIECKI

PS.

Kilkanaście dni temu uczestniczyłem w uroczystym ogłoszeniu wyników XVII Plebiscytu na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera Ziemi Limanowskiej 2014 roku. Wśród zwycięzców nie dostrzegłem szkoleniowców i piłkarzy Limanovii. Na pytanie skierowane do lokalnych działaczy, dlaczego tak się stało otrzymałem odpowiedź: w Limanovii nie ma naszych...

W trudnym okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie piłka nożna rozwijała się, przyczyniając do ożywiania ducha polskości. Przykładem KS Groble, klub powstały 21 kwietnia 1940, skupiający w swych szeregach młodzież zamieszkującą Plac na Groblach i przyległe do niego ulice. Współzałożycielami byli: Teofil Guzik (pierwszy prezes), Jan Znamirowski, Wojciech Mikołajczyk, Leon Bandura, Bronisław Kaleta oraz zawodnicy Jerzy i Zbigniew Kaletowie, Zdzisław Dychtoń, Józef Kasprzycki, Stefan i Tadeusz Trojanowie. Ten ostatni zaproponował nazwę klubu, którą wszyscy zaakceptowali.

Mecze piłkarskie w latach 1940 i 1941 drużyna Grobli rozgrywała na boisku w Parku Juwenia, a w następnych latach - z wyjątkiem 1942 - w Borku, Łobzowie, Wieczystej, Łagiewnikach, Ludwinowie, Bieńczykach i niejednokrotnie też na zwykłych błoniach i pastwiskach. W 1940 Groble uczestniczyły w turnieju piłki nożnej, który był odpowiednikiem pierwszych w dziejach piłkarstwa krakowskiego konspiracyjnych mistrzostw Kra-

ki i Dąbskim 3-2. W konspiracyjnych mistrzostwach Krakowa 1944 Groble, z dorobkiem 12 pkt., zajęły 6. miejsce spośród 12 drużyn biorących udział w rywalizacji.

Dysponująca niespożyтыми siłami drużyna „Czarnych Koszul” rozegrała 12 listopada 1944 na boisku Olszy przy ulicy Siedleckiego towarzyski mecz z Wisłą, zakończony remisem 3-3. Zespół wystąpił w składzie: Mieczysław Gołębiowski w bramce, Stanisław



Drużyna KS GROBLE przed meczem z GARBARNIA. Stoją od lewej: Henryk Kępiński, Włodzimierz Stuss, Kazimierz Cisowski, Kazimierz Sochacki, Tadeusz Kaleta, Gustaw Bator, Zdzisław Dychtoń, Edward Pigulowski, Stanisław Iżela, Czesław Bartolik. Klęczą od lewej: Stanisław Sucharski, Mieczysław Gołębiowski i Mieczysław Jezierski.

Stuss, Teofil Guzik i Julian Kossek, Ryszard Chudoba - sekretarz, prof. Marian Sycz - kierownik sekcji piłki nożnej. Trenerem wybrano Hen-

mistrzowski i jeden wicemistrzowski. W kolejnych miesiącach sekcja stała się jedną z najsilniejszych w okręgu krakowskim, odnosząc wiele znaczących sukcesów.

W październiku 1945, dzięki inicjatywie Stanisława Wagi, powstała sekcja tenisa stołowego. Zrzeszała w swoich szeregach ponad 200 zawodników. Mimo wymagającej konkurencji pingpongiści zdołali awansować do klasy „A”, w której zajęli drugie miejsce, zdobywając kwalifikację do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Czołowymi zawodnikami KS Groble byli: Jan Bezwiński, Antoni Ślusarczyk (późniejszy dziennikarz, „Echa Krakowa”, „Gazety Krakowskiej”, „Tempa” i „Dziennika Polskiego”), Kazimierz Kahl i Kazimierz Kościółek. W latach 1945-1946 zawodnicy KS Groble toczyli rywalizację z drużynami krakowskimi: Wieczystą, Cracovią, Prądnicką, Milicyjnym Klubem Sportowym, Harcerskim Klubem Sportowym, Garbarnią, Krakusem a także z mistrzem Śląska Zrywem Katowice.

W 1945 przy KS Groble powstała sekcja pań, która miała za zadanie współpracę z zarządem klubu. Przewodnicząca Aniela Wołakiewicz oraz Jadwiga Stuss i Antonina Zimniewicz organizowały wieczorki towarzyskie i loterie fantowe w lokalu klubowym mieszczącym się przy ul. Wiśnej 10. Dochody z działalności kulturalno-towarzystwej przyczyniły się do rozwoju klubu. W okresie okupacji hitlerowskiej i pierwszych latach powojennych KS Groble zapisały chlubną kartę w księdze krakowskiego sportu. Żatować więc należy, że w 1954 „Czarne Koszule” zostały wchłonięte przez Nadwiślan i zniknęły z pejzażu miasta.

dr STANISŁAW CHEMICZ

KS Groble - krakowskie „Czarne Koszule”

kowa. W gronie ośmiu rywalizujących drużyn KS Groble zajęły 6. miejsce. Tego samego roku w błyskawicznym turnieju piłkarskim rozgrywanym 2 x 5 minut „Czarne Koszule” (w takich koszulkach zespół występował) uplasowały się na 11. pozycji spośród 16 występujących zespołów.

W 1941 w turnieju piłki nożnej bytych klubów krakowskich, związanych zarządzeniem władz hitlerowskich, będącym konspiracyjnymi mistrzostwami Krakowa, zespół Grobli wywalczył 12. miejsce. Oprócz meczów mistrzowskich drużyna brała udział w rozegranym w Parku Juwenia czwórmeczu z udziałem KS Bloki, RKS Juwenia i KS Wawel, zdobywając pierwsze miejsce.

W latach 1943 i 1944 zespół Grobli wzmocnił się i zaczął zajmować miejsca w ścisłej czołówce Krakowa. W 1943 zdobył mistrzostwo I grupy eliminacyjnej nie ponosząc porażki, kwalifikując się wraz z Wisłą do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Podwawelskiego Grodu. W ostatecznej rozgrywce drużyna z Placu na Groblach zajęła 5. miejsce, wygrywając jedynie z Krakowianką 4-1

Sucharski, Wojciech Sochacki w obronie, Franciszek Piszczek, Jan Glixelli i Jerzy Kaleta w pomocy, oraz Tadeusz Trojan, Stanisław Iżela, Zbigniew Kaleta, Kazimierz Cisowski i Tadeusz Kozłowski w ataku. Ani mróz, ani śnieg nie ostudziły zapału zawodników i 17 grudnia 1944 doszło do rewanżu. Tym razem Wisła posłała do boju swoich najlepszych zawodników: Jerzego Jurowicza, Władysława Piłkę, Henryka Serafinę, Michała Filka, Tadeusza Łęgutkę, Mieczysława Rupe, Henryka Mordarskiego, Mieczysława Gracza, Józefa Kohuta Władysława Giergiela i Henryka Bobulę, wygrywając ostatnią futbolową batalię w okupowanym Krakowie 12-1. Na uwagę zasługuje fakt zdobycia ośmiu bramek przez Józefa Kohuta, byłego zawodnika Nadwiśłana, który w tym spotkaniu zadebiutował w zespole „Białej Gwiazdy”.

Po koszarze okupacji hitlerowskiej skończył się czas konspiracji. Na walnym zebraniu KS Groble, 6 kwietnia 1945, został wybrany zarząd w składzie: Kazimierz Wolny - prezes honorowy (były restaurator z Małego Rynku), wiceprezisi: Włodzimierz

ryka Kępińskiego (byłego gracza Cracovii). W owym czasie klub nie posiadał żadnych środków finansowych, znikomą ilość sprzętu sportowego. Pierwszoplanowym wyzwaniem było kompletowanie nowej drużyny piłkarskiej, ponieważ zarządzenie władz sportowych obowiązywało zawodników do powrotu w szeregi macierzystych klubów, w których występowali przed 1 września 1939.

Bilans piłkarski 1945 przyniósł drużynie „Czarnych Koszul” wice-mistrzostwo III grupy Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, przy jednym przegranym meczu 0-1 z Garbarnią, i awans do klasy „A”. Wielkie zasługi dla sekcji futbolowej, liczącej w 1945 ponad stu zawodników, położyli: Marian Sycz, Henryk Kępiński i kapitan pierwszej jedenastki Stanisław Sucharski.

Po II wojnie światowej klub zaczął się dynamicznie rozwijać. Z początkiem 1945 powstała sekcja bokserska, prowadząca zajęcia w sali gimnastycznej I Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. W mistrzostwach Krakowa bokserzy trenowali przez Władysława Wnęka zdobyli cztery tytuły



Z Wisły i Cracovii do Zielonek

Gmina Zielonki wtopiona jest niemal w krakowski Prądnik, ale jak na razie potrafiła skutecznie bronić się przed włączeniem do krakowskiej metropolii. O rzut kamieniem od Zielonek są znane krakowskie kluby – Wawel i Prądnicki, niewiele dalej do Wisły i Cracovii. I taką właśnie drogę z Krakowa do Zielonek przebył obecny prezes klubu, zaledwie 32-letni krakowianin Tomasz Dudek.

Droga ta prowadziła przez szkółki piłkarskie w Wiśle (prowadził ją trener Stanisław Chemicz) i Cracovii, grę w czwartoligowym Wawelu i Prądnickim, skąd 23-letni wówczas Tomasz Dudek trafił do A-klasowej Zieleniczanki. Celem tego transferu było nie tylko wprowadzenie Zieleniczanki do wyższych klas rozgrywkowych, ale przede wszystkim objęcie opieką młodzieży, bo takie zadanie wraz z funkcją trenera-koordynatora otrzymał od władz gminy młody absolwent krakowskiej AWF i trener UEFA klasy B.

O tym jak wywiązał się z tego zadania świadczą fakty. W 2008 Zieleniczanka awansowała do klasy okręgowej, trzy lata później do IV ligi (dwukrotnie). Trudno przecenić rolę trenera-koordynatora (a od 2008 najmłodszego w województwie prezesa klubu) w tym sukcesie. Wystarczy tylko powiedzieć, że w ciągu pięciu lat gry w Zieleniczance na pozycji ofensywnego pomocnika strzelił 103 gole, wyprzedzając na liście wszech czasów obecnego trenera drużyny seniorów Krzysztofa Szumca, który zdobył 86 bramek.

Warunki do gry w piłkę w Zieleniczance można uznać za bardzo dobre. Dwa boiska treningowe i główne z trybuną i tak dobrą nawierzchnią, że trenują tu przed swoimi spotkaniami z Wisłą i Cracovią piłkarze Legii Warszawa, Lecha Poznań, Górnika Zabrze, Ruchu Chorzów, Korony Kielce. Trenowali tu w swoim czasie również juniorzy Wielkiej Brytanii oraz polska kadra U-21.

Jedyny mankament – to brak budynku klubowego z prawdziwego zdarzenia, co sprawia, że obecnie klub otrzymał licencję tylko na klasę okręgową. Biorąc jednak pod uwagę stosunek do sportu władz gminy z wójtem od 1998 roku - Bogumiem Królem można mieć nadzieję, że taki obiekt wkrótce powstanie. Jest już stosowny projekt i jest teren. Prezes Tomasz Dudek uważa, że Zielonki będą miały własny budynek klubowy w wersji optymistycznej już za dwa lata, w wersji pesymistycznej za lat pięć.

O tym, że władze gminy Zielonki doceniają wychowawczą i integracyjną rolę sportu świadczy znacząca dotacja - 95 tys. zł., jaką

Zieleniczanka otrzymuje rocznie na swoją działalność. Pozwala to na prowadzenie zajęć w sześciu grupach wiekowych dla 130 zawodników oraz na zatrudnianie pięciu trenerów na umowy zlecenia. Jednak w sytuacji, gdy nie ma sponsora strategicznego Tomasz Dudek uważa, że należy powściągnąć ambicje w kierunku marszu w stronę wielkiego wyczynu. Za znacznie ważniejszą uważa dobrą pracę z młodzieżą, taką, która pozwoli jej na rozwój talentu oraz umożliwi grę w możliwie dobrych warunkach.

Wariant optymalny zaś dla takich klubów jak Zieleniczanka to – zdaniem prezesa – IV liga. Zieleniczanka powinna do niej spokojnie zmierzać. Jeśli nie w tym roku (z pozycji szóstego miejsca w klasie okręgowej), to na pewno w roku przyszłym, gdyż jest to drużyna młoda (przeciętna wieku 23 lata), oparta na własnych wychowankach, ambitna. W składzie pierwszej drużyny gra ośmiu juniorów, co przy dobrej opiece trenerskiej powinno procentować.

JERZY GAWROŃSKI



Gdzie leży Pobiedr?

Na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć mogą tylko mieszkańcy Paszkówki i okolic. Bo Pobiedr – do niedawna sołectwo – to przysiółek też nie największej wsi Paszkówka, znanej z zabytkowego zameczku. I właśnie Pobiedr figuruje w nazwie jednego z najmłodszych klubów piłkarskich w Małopolsce – Parafialnego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Pobiedr”.

Wprawdzie na próżno by szukać tego klubu nawet w tabelach K-klasy, bo po prostu nie prowadzi na razie drużyny seniorów, ale nie jest już całkiem białą sportową wyspą. Młodzi piłkarze z Paszkówki trenowani przez Pawła Wadowskiego zdobyli już bowiem mistrzostwo podokręgu wadowickiego w kategorii młodzików (na 11 spotkań wszystkie wygrali) i awansowali do I ligi młodzików Małopolski Zachodniej. Natomiast orliki trenowane przez Alfreda Znaja zajęli I miejsce w turnieju finałowym w Tomicach. W styczniowym turnieju halowym w Krakowie w ćwierćfinale pokonali rówieśników z Wisły.

Jak chłopcy usłyszeli, że mają grać z Wisłą, to im się trochę nogi ugięły. Przekonali się jednak, że nie taki diabeł straszny. Teraz nas już

znają i zapraszają na różne turnieje. Wygrana z Wisłą to było duże przeżycie dla naszych piłkarzy. Niektórzy chłopcy płakali ze szczęścia – mówi prezes klubu Wiesław Jaskuła.

Wiesław Jaskuła pochodzi z sąsiedniej wsi. Skończył Technikum Górnicze w Jaworznie i przez wiele lat pracował jako górnik w kopalniach „Zabrze” i „Piaś”, gdzie był sztygarem. Obecnie jest pracownikiem Przedsiębiorstwa Eksploatacji Kruszywa przy Urzędzie Gminy w Brzeźnicy.

Parafialny Uczniowski Klub Sportowy powstał w sierpniu 2012 z inicjatywy Wiesława Jaskuły, nowego proboszcza parafii w Paszówce - Marka Holuty oraz rodziców, którzy uważali uprawianie sportu za właściwe zajęcie dla swoich dzieci. W pewnym sensie sponsorują sportowe zamiłowania swoich najmłod-

szych, gdyż dowożą ich na mecze i treningi oraz płacą miesięczną składkę w wysokości 30 złotych.

Oczywiście tworzą też grupę najbardziej oddanych fanów. Okazało się, że z naborem nie ma problemu. Klub początkowo przyjmował tylko dzieci z Paszkówki, ale w miarę rosnącego zainteresowania rozszerzył swą działalność na całą gminę, a obecnie już nawet na teren sąsiednich gmin – Skawiny i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Bardzo nam pomógł nowy proboszcz, ksiądz Marek Holuta, który interesuje się sportem, jest dobrym gospodarzem i sprawnym organizatorem. Potrzebę utworzenia drugiego klubu w Paszówce (pierwszy to grający w klasie okręgowej, założony w 1974 roku LKS Dąb Paszówka) widział również wójt gminy Brzeźnica - Bogusław Antos. Na swoją

działalność klub otrzymuje z Urzędu Gminy 20 tys. złotych – informuje prezes Jaskuła.

Pobiedr Paszkówka prowadzi obecnie działalność w kilku grupach młodzieżowych – żaczków, dwóch grupach orlików, młodzików i trampkarzy. W sumie na boisku przejętym od nieistniejącego już klubu w Bęczynie trenuje blisko setka chłopców. Klub współpracuje ściśle ze znacznie bardziej doświadczonym Klubem Parafialnym „Karol” z Wadowic. I jeśli zrealizuje się obietnica wójta gminy - wybudowania w najbliższej przyszłości obiektu klubowego z prawdziwego zdarzenia - młodzież z Paszkówki będzie miała naprawdę dobre warunki do uprawiania sportu. A rolę integracyjną sportu i jego walory wychowawcze w epoce dominacji komputerów i telewizorów doprawdy trudno przecenić. Tym przestaniem kierowali się założyciele nowego klubu.

Z satysfakcją obserwujemy jak chłopcy z różnych miejscowości żyli się z sobą i tworzą zaprzyjaźnioną grupę, podczas gdy ich rodziców niekiedy dzieliły różne konflikty i spory – konkluduje Wiesław Jaskuła, któremu nazwisko znanego kolarza pomogło nawet w Stanach Zjednoczonych.

JERZY GAWROŃSKI

Reprezentanci Płomienia Limanowa: piłkarz Tomasz Łątka oraz trener Piotr Pietruch okazali się zwycięzcami XVII Plebiscytu na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera Ziemi Limanowskiej 2014 roku. Patronat Honorowy nad plebiscytem organizowanym przez tamtejszy Podokrąg PN objęli: Jan Puchała - starosta limanowski, Czesław Rządkosz - wójt Gminy Łukowica oraz portal Limanowa.in.

Rozstrzygnięcie plebiscytu nastąpiło 21 lutego w Obiekcie Podworskim w Łukowicy. Liczne przybyłych gości: w tym posła na Sejm RP - Wiesława Janczyka, przewodniczącą Sejmiku Małopolskiego - Urszulę Nowogórką, wicestarostę - Mieczysława Urygę, burmistrza Limanowej - Władysława Biedę oraz sporą gromadę samorządowców witała wójt Czesław Rządkosz. W plebiscytowej gali nie mogło zabraknąć działaczy sportowych: członków Zarządu MZPN, wiceprezesów Jerzego Kowalskiego i Tadeusza Kędziora oraz Antoniego Ogórka i Jerzego Nagawieckiego a także wielu prezesów klubów, oraz piłkarzy i szkoleniowców ziemi limanowskiej.

Plebiscytową galę prowadził Stanisław Strug. Prezes Limanowskiego PPN przypomniał historię

Najpopularniejsi nagrodzeni

Płomień Limanowa bierze wszystko

dynamicznie rozwijającego się futbolu na terenie powiatu w ciągu minionych 30 lat. Duża w tym zasługa lokalnych struktur piłkarskich, ambitnych działań organizacyjnych i promocyjnych oraz znakomitych relacji z samorządową władzą. Doroczny plebiscyt należy także do repertuaru animatorskich przedsięwzięć. Do tegorocznej rywalizacji organizatorzy nominowali 29 piłkarzy i 20 trenerów, na których głosy oddawano do 31 stycznia br.

Najpopularniejszym trenerem roku 2014 został Piotr PIETRUCH, szkoleniowiec Płomienia Limanowa, który otrzymał 410 wskazań. (Przed rokiem zajął drugą lokatę.) W limanowskim klubie pracuje od 2010 roku. Przejął zespół w klasie „B” i doprowadził do sądeckiej „okręgówki” i wywalczył z drużyną Puchar Polski na szczeblu Podokręgu. Drużyna Płomienia, która systematycznie robi postępy, oparta jest głównie na wychowankach i zawodnikach z okolicznych klubów.

Kolejne miejsca zajęli:

2. Rafał Mazur (KS Tymbark) – 360
3. Artur Matras (Sokół Słopnice) – 321
4. Rafał Augustyn (AKS Ujanowice) – 273
5. Dawid Sułkowski (LKS Mordarka) – 263

Najpopularniejszym piłkarzem 2014 roku wybrano Tomasza ŁĄTKĘ – 297 głosów, zawodnika Płomienia, który przed rokiem zakończył plebiscyt jako drugi. Miniony rok dla 23-letniego piłkarza okazał się wielce udany. Ofensywny gracz kontynuuje w Płomieniu rodzinne tradycje. Jego dziadek



Zygmunt pełnił funkcję prezesa klubu, ojciec grał dla Płomienia. Obecnie Tomasz, wspólnie z bratem Mateuszem tworzą bardzo zgrany duet w ekipie. W rundzie jesiennej Płomień Limanowa bardzo dobrze spisywał się w roli beniaminka na boiskach nowosądeckiej okręgówki. Tomasz Łątka dla swojego zespołu strzelił 8 goli.

W dziesiątkę najpopularniejszych zawodników znaleźli się ponadto:

2. Mateusz Czaja (KS Tymbark) – 281

Ponadto Złote Odznaki OZPN Nowy Sącz otrzymali: Andrzej Bargieł, Henryk Bolsęga (wiceprezes Sokola Słopnice), Henryk Ślęzyk (działacz Sokola Słopnice), Grzegorz Kałużny (prezes KS Tymbark), Jacek Szyrszeń (prezes Dobrzanki Dobra), Mirosław Twaróg (prezes Płomienia Limanowa), Mariusz Król (prezes Sokola Słopnice), Adam Pajor (Laskovia Laskowa).

Jan Puchała (starosta limanowski) przyznał Czesławowi Rządkoszowi Puchar za wybitne zasługi w rozwoju bazy sportowej na terenie gminy Łukowica. Natomiast za wieloletnią pracę społeczną na rzecz popularyzacji piłki nożnej na terenie powiatu limanowskiego Puchar Starosty Limanowskiego otrzymali: Antoni Skirliński (prezes Krokusa Przyszowa), Adam Leśniak (zasłużony działacz Krokusa), Stanisław Gamoń, Czesław Gąsiorek i Andrzej Biskup (zasłużeni działacze Urana Łukowica).

XXX

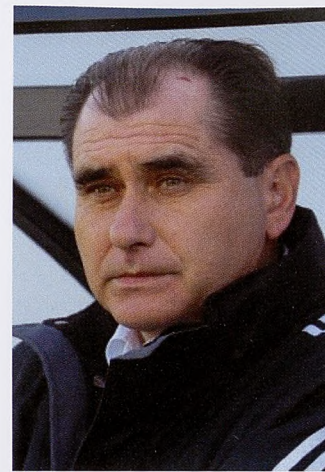
Uroczyste rozstrzygnięcie XVII Plebiscytu miało miejsce w Łukowicy. Według statystyk Ministerstwa Finansów – to najbiedniejsza polska gmina. Malowniczo położona na pograniczu Beskidu Wyspowego i Kotliny Sądeckiej miejscowość imponuje nie tylko krajobrazem, ale także dynamicznym rozwojem oraz estetyką i porządkiem widocznym na każdym kroku.

Łukowica w ciągu kilkunastu ostatnich lat wzbogaciła się o liczne obiekty sportowe. W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku zmodernizowano boisko do piłki nożnej w Przyszowej dla A-klasowego Krokusa. Okazały obiekt posiada trybuny na 500 miejsc siedzących. W obecnej dekadzie wybudowano halę sportową w Przyszowej, Łukowicy, Młyńskich a w bieżącym roku halę sportową wraz ze stadionem przy szkole podstawowej w Świdniku. Przy każdej placówce szkolnej powstały nowe boiska o syntetycznej nawierzchni, na których młodzież biega za piłką. W Łukowicy, w styczniu 2013 roku, uruchomiono jeden z pierwszych w Małopolsce „Biały Orlik” – lodowisko na płycie wielofunkcyjnego boiska kompleksu „Orlik”.

Jeśli zatem w najbiedniejszej gminie kraju, w której od 1981 roku funkcję szefa sprawuje nieprzerwanie Czesław Rządkosz, sport ma się „na bogato”, a powszechnie dostępnej, nowoczesnej bazy zazdroszczą nawet bogate aglomeracje, to jakie oczekiwania stawiać należy gminom-krezusom, liderom rankingów bogactwa?

Łukowica imponuje, Łukowica zawstydza...

JERZY NAGAWIECKI



Powrót Wójtowicza do Sandecji

W związku z niespodziewanym złożeniem wypowiedzenia przez Piotra Stacha i jego rezygnacją z funkcji pierwszego trenera, zarząd I-ligowej Sandecji Nowy Sącz postanowił pilnie znaleźć nowego opiekuna drużyny. Został nim Dariusz Wójtowicz.

2010, a rezultatem jego pracy było zajęcie 3. miejsca w I lidze z dorobkiem 59 punktów w 34 spotkaniach. Wówczas biało-czarni uplasowali się w tabeli za Widzewem Łódź i Górnikiem Zabrze, natomiast bezpośrednio wyprzedzając ŁKS Łódź i Pogoń Szczecin. Do lokaty premiowanej awansem brakło zaledwie 2 „oczek”.

Dobrze znany w Nowym Sączu trener Dariusz Wójtowicz wraca do klubu po pięciu latach. Poprzednio prowadził zespół w latach 2009-

Mając dzisiaj 50 lat szkoleniowiec ma za sobą bogatą karierę zawodniczą, występował m.in. w Lechii Gdańsk, Wiśle Kraków,

Pogoni Szczecin i Polonii Warszawa. Ogółem Dariusz Wójtowicz na boiskach polskiej najwyższej klasy rozgrywkowej wystąpił ponad 200 razy, a do sukcesów sportowych może zaliczyć Puchar i Superpuchar Polski zdobyte wraz ze swoim macierzystym klubem z Gdańska. Karierę piłkarską zakończył grając w Austrii.

Jako trener Wójtowicz doprowadził juniorów Wisły Kraków do mistrzostwa Polski do lat 19 (2000). Był asystentem Adama Nawalki w

Wiśle Kraków (mistrzostwo Polski i Puchar Ligi 2001). Zdobył wicemistrzostwo Europy U-16 (1999) oraz mistrzostwo Europy U-18 (2001) z reprezentacją Polski, jako asystent Michała Globisza. Znalazł się również w sztabie szkoleniowym kadry na MŚ U-17 (1999) i U-20 (2007). Kluby, które samodzielnie prowadziły to m.in. ŁKS Łódź, Kmita Zabierzów, Sandecja Nowy Sącz, a ostatnio przez ponad trzy lata Puszcza Niepołomice.

sandecja.com.pl

W iluzjonie Wacława Klaga (4)

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Klag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach,

ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.



Przypomnieliśmy już jedno z derbów pod Wawelem, sylwetki znakomitych oldbojów i niezapomniany mecz pucharowy Garbarni z Górnikiem Zabrze. Dziś, dzięki Wackowi, zagłębimy na Suche Stawy. Niebawem bowiem „stuknie” ćwierć wieku od spektakularnego awansu Hutnika do ekstraklasy. Pierwszy raz w historii, co w 1990 zapoczątkowało serię siedmiu sezonów w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Zwróćmy uwagę, że dwa lata po tym wydarzeniu widać na zdjęciu Marek Koźmiński i Mirosław Waligóra zostali wice-mistrzami olimpijskimi w Barcelonie. Zaś w 1996 był dla Hutnika „brąz” MP i pucharowe wizyty składane na Suchych Stawach przez Sigmę Ołomuniec czy AS Monaco. Łezka kręci się w oku...

HUTNIK KRAKÓW 1990

W górnym rzędzie, od lewej: Robert Latoń, Krzysztof Bukalski, Kazimierz Węgrzyn, Marek Urbański, Marek Koźmiński.

W środku: Krzysztof Popczyński, Dariusz Romuzga, Waldemar Góra, Leszek Wałankiewicz, Grzegorz Wesołowski.

W dolnym rzędzie: Andrzej Sermak, Leszek Kraczkiewicz, Krzysztof Tyrpa, Dariusz Dębosz, Mirosław Waligóra, Jerzy Kowalik.

Tę świetną drużynę prowadził nieobecny na zdjęciu Władysław Łach. Sylwetkę zasłużonego szkoleniowca przypomniemy wkrótce.

(JC)



Cracovia w Zawierciu

Od lewej stoją:
Jerzy Kowalski (wiceprezes MZPN),
Marcin Sadko,
Łukasz Rapacz,
Krzysztof Akksman,
Robert Ziętara,
Andrzej Rokicki.

W dolnym rzędzie:
Piotr Gruszka,
Dariusz Mielec,
Marcin Zębała,
Dariusz Szewczyk,
Arkadiusz Kubik.

Fot. Agnieszka Balazy

Oldboje w Zawierciu po raz 25.

„Pasy” znów mistrzem Polski (prawie...)

W Zawierciu rozegrano 25. edycję halowych mistrzostw Polski oldbojów. Uczestniczyły 22 drużyny. W finale broniąca tytułu Cracovia przegrała po rzutach karnych z Gwarem Zabrze. Powtórzenie sukcesu było więc bardzo blisko... Drugim zespołem z terenu Małopolski był Hutnik Kraków, który został sklasyfikowany na 7-8. miejscu. Organizatorem mistrzostw był jak zwykle Ośrodek Sportu i Rekreacji Zawiercie.

Mecze rozgrywane były w hali przy ulicy Błanowskiej oraz w hali Liceum S. Żeromskiego. W sobotę odbywały się eliminacje, a w niedzielę finały. W wydarzeniu wzięły udział 22 drużyny z całej Polski. Wśród piłkarzy można było znaleźć kilka znanych nazwisk. Podczas mistrzostw zagrali np. Remigiusz Sobociński i Arkadiusz Klimek z Jezioraka Łąwa, Kamil Kosowski z Gwarka Zabrze, Dariusz Adamczuk grający w Pogoni Szczecin czy też Ryszard Czerwiec z Zagłębia Sosnowiec.

Imprezę można ocenić na plus. Niestety nie dopisała zawierciańska publiczność.

Mecze grupowe „Pasów”:
Cracovia - MOZ Kielce 3-1,
Cracovia - Hutnik Kraków 2-2,
Cracovia - Pogoń Szczecin 1-1,
Cracovia - Oldboys Olsztyn 4-1.

Półfinały:
Cracovia - Jeziorak Łąwa 4-1 (gole: Mielec 2, Rokicki, Gruszka);
Gwarek Zabrze - Pogoń Szczecin 1-1, karne 3-2.

O 3. miejsce:
Jeziorak - Pogoń 0-3.

O 1. miejsce:
Cracovia - Gwarek 1-1, karne 2-3 (gol: Mielec)

Mecze Hutnika - eliminacje:
Hutnik - Zagłębie Dąbrowa Górnicza 6-2,
Hutnik - RKS Radomsko 8-1,
Hutnik - Szczakowianka Jaworzno 5-2.

Grupa:
Oldboys Olsztyn - Hutnik 2-3,
Cracovia - Hutnik 2-2,
MOZ Kielce - Hutnik 2-1,
Hutnik - Pogoń Szczecin 2-5.

Końcowa kolejność mistrzostw

1. Gwarek Zabrze
2. Cracovia
3. Pogoń Szczecin
4. Jeziorak Łąwa

5-6. MOZ Kielce, Zagłębie Sosnowiec
7-8. Hutnik Nowa Huta, Warta Zawiercie
9-10. Oldboys Olsztyn, Szczakowianka Jaworzno

Ponadto w MP uczestniczyły: Logistyka Zawiercie, Piast Gliwice, GKS Bełchatów, Świętokrzyski ZPN, Polonia Bytom, Widzew Łódź, Polonia Warszawa, Zagłębie Lubin, ŁKS Łódź, Zagłębie Dąbrowa Górnicza, Lech Poznań i RKS Radomsko.

Wyróżnienia indywidualne:
Najlepszy zawodnik: BOGDAN SZADKOWSKI (Warta) i MICHAŁ STOLARZ (Hutnik Nowa Huta).
Najlepszy bramkarz: SŁAWOMIR DĄBROWSKI (MOZ Kielce).
Król strzelców: DARIUSZ MIELEC (Cracovia, 6 goli).
Najstarszy zawodnik: ZDZISŁAW MOJECKI (MOZ Kielce). (JC)

